

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Wybickiego 9. Telefon Redakcji 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 — Telefon Administracji 147.
Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 420. Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13.

Nr. 264

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, czwartek, dnia 15 listopada 1928 r.

Rok IV

HERBATA PERŁOWA

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA
WSZECHŚWIATOWA FIRMA ISTNIEJĄCA
GD ROKU 1787.

Refleksje.

Przebrzmiały echa świąteczne, wiaty i pieśni; miasta i wsie polskie odzyskały swój wygląd codzienny.

Powrócił dzień szary, roboczy... W niedzielę radosne jak nigdy i beztrudne masy obywateli znowu się wpręgli w jarzmo codziennego trudu.

Wracamy jednak do pracy z nowym zapasem energii i twórczego entuzjazmu, do pracy nad zabezpieczeniem niepodległości przez wzmocnienie potęgi państwa Rzeczypospolitej. Rozumiemy potrzebę tej pracy dziś lepiej niż kiedykolwiek; bowiem wielu, bardzo wielu obywateli dopiero w dniu 11 listopada sobie uświadomiło, jakie to szczęście, przeogromne szczęście, być wolnym, żyć w własnym, niepodległym państwie.

Bilans ogólny minionego dziesięciolecia jest pomyślny; niemal jednomyślnie stwierdziliśmy, że naród dokonał wiele, stworzył dzieła wielkie, położył fundamenty pod Polskę państwową, bogatą, szczęśliwą. Lecz na tle tego, co już zrobiliśmy, tem wyraźniej zarysowały się wszystkie braki i potrzeby, cały ogrom oczekujących nas zadań i prac. Podaliśmy im, gdy każdy obywatel uczciwie spełni swój obowiązek na posterunku, wyznaczonym mu przez życie lub państwo.

NOWY RZĄD FRANCUSKI.

Dymisję rządu Poincarégo spowodowało ustąpienie z rządu czterech ministrów lewicowych (radykałów), dokonane pod naciskiem kół, prowadzących politykę zdecydowanie germanofilską.

Nie ulega wątpliwości, że sprawa ustępstw dla kongregacji katolickich była tylko pretekstem, zaś istotnych przyczyn przesilenia należy szukać w dziedzinie polityki zagranicznej rządu Poincarégo. Wpływy i pieniądze niemieckie odegrały w tym wypadku dużą rolę.

Niemcy się ludziły, że po Poincarégu rząd obejmie lewica francuska, z którą łatwiej doszłyby do porozumienia w sprawie Nadrenji i odszkodowań oraz „wolnej ręki“ na wschodzie Europy. Wszakże prezydent Republiki Francuskiej

Czy dojdzie do przesilenia w Niemczech?

Wniosek socjalistów przeciw budowie pancerników grozi przesileniem gabinetowym a nawet na stanowisku prezydenta.

Berlin, 13. 11. (Pat.) Dziś w Reichstagu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawą lokautu w przemyśle metalowym, jednocześnie powzięta została w łonie Reichstagu akcja zmierzająca do zmiany porządku dziennego najbliższego posiedzenia. Kwestja ta, która zwykle niema charakteru politycznego, tym razem nabrała specjalnego znaczenia, ponieważ Centrum, jak donosi prasa berlińska, zwróciło się do prezydenta z żądaniem, aby dyskusję nad polityką zagraniczną Niemiec odłożyć do przyszłego tygodnia, a natomiast w czwartek rozpocząć debaty nad wnioskiem socjalistów, żądających

zaprzestania budowy pancernika. Klub centrum miał motywować swoje stanowisko tem, że sprawa budowy pancernika może w razie przejścia wniosku socjalistów doprowadzić do kryzysu gabinetowego. Prezydent Reichstagu Löbe zwrócił się z tą kwestją do kanclerza. W sprawie tej odbyło się dziś posiedzenie Rady Ministrów, które, jak twierdzą dzienniki demokratyczne, miało akceptować propozycję Centrum. Min. Stresemann miał się zgodzić z całym gabinetem na odroczenie dyskusji nad polityką zagraniczną, aby, jak twierdzi „Nachtausgabe“ odczekać mowy programowej Poincarégo i swe

przemówienie o polityce zagranicznej nawiązać do tej mowy.

Zainteresowanie Reichstagu koncentruje się dziś całkowicie nad sprawą budowy pancernika, która wytwarza pewnego rodzaju następstwa kryzysu.

Berlin, 13. 11. (Pat.) Sytuacja w związku z wnioskiem socjalistów przeciwko budowie pancernika stała się w ciągu dnia dzisiejszego poważna wskutek interwencji prezydenta Hindenburga.

Prezydent Hindenburg wezwał dziś do siebie na godzinę 13-tą w południe kanclerza i zakomunikował mu treść swej rozmowy z min. Reichswehry Grönerem. Minister Reichswehry przedstawił prezydentowi Hindenburgowi memoriał w sprawie pancernika i zakomunikował, że po uchwaleniu pierwszej raty na budowę pancernika w wysokości 8 milionów mk., wydał już sumę 6 milj. mk. Ponieważ budowa jest już rozpoczęta, więc udzielił całego szeregu zamówień na ogólną sumę 32 miliony mk.

Min. Gröner zakomunikował prezydentowi Hindenburgowi, że w razie przejścia wniosku socjalistycznego poda się do dymisji.

Prezydent Hindenburg zawiadomił o tym stanowisku min. Grönera i oświadczył ze swej strony, że podziela całkowicie poglądy min. Grönera i uznaje jego stanowisko za słuszne. Kanclerz odpowiedział, że zakomunikuje to gabinetowi, który zwołany zostanie w tym celu na środę przed południem na specjalne posiedzenie.

Dzisiejsza audjencja kanclerza u Hindenburga i zapowiedziane na środę posiedzenie gabinetu wywołało wielkie poruszenie w całym Reichstagu. Prezydent Hindenburg dzięki swej interwencji wzmocnił bardzo znacznie stanowisko min. Reichswehry.

Pos. Hugenburg i hr. Westharp mogą podobną jak przy głosowaniu nad ratyfikacją planu Dawesa wydać członkom swych frakcyj hasło, by powstrzymali się od głosowania, przeto umożliwiliby przejście wniosku socjalistów, by w ten sposób doprowadzić do zapowiedzianego kryzysu gabinetowego a nawet kryzysu na stanowisku prezydenta. Mimo to koła polityczne traktują sytuację spokojnie i liczą się z tem, że wobec interwencji osobistej prezydenta Hindenburga losy wniosku socjalistycznego są przesądzone.

Napór na Kresy zachodnie.

Pod pozorem obrony przed naciskiem fali polskiej żądają nowych milionów na germanizację.

Berlin, 13. 11. (Pat.) W Pile odbyło się wielkie zgromadzenie demonstracyjne niemieckiego „Ostbundu“, na którym dyrektor „Ostbundu“ wygłosił obszerny referat domagając się jednolitej akcji pomocy dla niemieckich kresów wschodnich. Mówca wyraził, że niemieckie kresy wschodnie znajdują się pod niesłychanym naciskiem fali polskiej. Jeżeli obecny rozwój trwać będzie dalej to na wymienio-

nych obszarach wschodnich prowincji niemieckich zaczną się osiedlać elementy słowiańskie i doprowadzą do polonizacji tych kresów. Z tego względu mówca żąda nakreślenia programu pomocy dla ziem wschodnich na wielką skalę. Zgromadzenie uchwaliło rezolucję wysuwającą podobne żądania a przedewszystkiem energicznej polityki kolonizacyjnej.

Waldemaras będzie się znów musiał tłumaczyć przed Ligą Narodów.

Berlin, 13. 11. (PAT.) Korespondent genewski „Voss. Ztg.“ donosi, że rokowania polsko-litewskie, prowadzone w Królewcu, wywarły w zainteresowanych kołach Ligi Narodów bardzo złe wrażenie, gdyż koła te uważają skąpy wynik konferencji królewskiej za zupełnie bezwartościowy. „Voss. Ztg.“ stwierdza, że po niepowodzeniu konferencji królewskiej,

koła Ligi Narodów, z całą pewnością spodziewają się, iż Rada Ligi Narodów na posiedzeniu grudniowym ponownie zajmować się będzie sprawą sporu polsko-litewskiego i będzie musiała zastanowić się nad zarządzeniami, do których będzie musiała się uciec w celu ustalenia normalnych stosunków między Polską i Litwą.

ponownie powołał Poincarégo na stanowisko szefa rządu.

Nowy gabinet Poincarégo składa się z przedstawicieli umiarkowanej prawicy, centrum i umiarkowanej lewicy, z znaczną przewagą prawego skrzydła. Może on liczyć na 330 głosów w izbie deputowanych. Będzie miał przeciwko sobie socjalistów, a także znaczną część radykałów oraz skrajną prawicę.

Najwybitniejszymi postaciami w nowym rządzie francuskim są Poincaré (premjer), Briand (minister spraw zagranicznych), Loucher i Tardieu. Ostatni otrzymał tekę min. spraw wewnętrznych; reprezentuje on odłam prawicy, pragnie odegrać wybitną rolę i należy do obozu, który zaleca ostrożność w stosunku do Niemiec.

J. Gierski.

Sejm radzi nad budżetem.

Nadzieje, które zawiodły. — Wypadki lwowskie. — Cztery wnioski nagłe. — Uchwalono nagłość wniosków przez klub B. B.

29-te posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 13. 11. (Pat.)

Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad preliminarzem budżetowym. Pos. Woźnicki zabierając głos, mówił, iż czyni to z zaniepokojeniem, gdyż w uszach naszych grają jeszcze echa świątecznego nastroju z okazji rocznic Niepodległości Państwa Polskiego. W przemówieniu swem mówca musi nastrój ten co do przyszłości zakwestjonować. Dalej wywodził, iż przyczyną rozgoryczenia mas ludności jest to, że z przewrotem majowym i osobą Marszałka Piłsudskiego demokracji wiązali duże nadzieje, które zawiodły.

Mówca poddaje następnie krytyce stosunek Rządu do parlamentu i samorządu, nazywając go nie normalnym, dodając, iż stronnictwo Wyzwolenie nie solidaryzuje się z wywiadem Marszałka Piłsudskiego udzielonym przed zamknięciem poprzedniej sesji. Poruszając sprawę stosunku Rządu do ustaw przez Izbę uchwalonych, mówca zwrócił się do Rządu z zapytaniem, czy słuszny jest zarzut, że Rząd nie wykonuje budżetu zgodnie z uchwałami ciał ustawodawczych. W zależności od odpowiedzi na to pytanie stronnictwo mówcy ustosunkuje się do budżetu już w pierwszym czytaniu.

Pos. Kuźniczka przyznaje, iż przedłożenie budżetowe jest rzeczywiście realnem i że opiera się na faktycznych wpływach, należy go jednak oceniać w zestawieniu z dwoma ujemnymi objawami, mianowicie deficytu bilansu handlowego i ciasnotą gotówkową. Według mówcy punktem wyjścia powinna być reforma ustroju rolnego. W tej mierze mówca zapowiada zgłoszenie odpowiednich wniosków. Następnie Rząd powinien wystąpić — zdaniem mówcy — z czynną polityką, która by utrzymała przy życiu stan średni. Rząd powinien się przeciwstawić manji kartelowania i śrubowania cen. Stronnictwo mówcy poprze wszelkie kroki w kierunku rozbudowy instytucji społecznych, zwłaszcza ubezpieczeń na starość i w razie niezdolności do pracy.

Mówca wita z zadowoleniem wzniesione przez Rząd nowe przedłożenia zmierzające od reformy systemu podatkowego za pomocą reformowego ustroju skarbowego i wprowadzenie oszczędności. Należy uzyskać fundusze na poparcie uposażeń urzędniczych. Występując przeciwko preliminarzowi budżetowemu, mówca oświadcza, iż budżet winien się kształtować pod kątem widzenia potrzeb rolnictwa i przemysłu.

W dalszym ciągu posiedzenia przemawiał pos. Dąbski, który wygłosił dłuższe przemówienie opozycyjne, dalej pos. Grünbaum, pos. Baczyński, który twierdził, że potrzeby narodu ukraińskiego w tym budżecie są rzekomo prawie zupełnie pominięte. Po przemówieniu pos. Dąbskiego dyskusję przerwano, odsyłając w pierwszym czytaniu do komisji spraw zagranicznych dwa projekty ustawy o ratyfikacji umowy handlowej i traktatu przyjaźni z Rosją.

Z kolei Izba przystąpiła do rozpatrzenia nagłości 4-ech wniosków w sprawie zajść lwowskich:

klubu B. B., klubu narodowego, klubu ukraińskiego i ukraińskiej socjal-radykalnej reprezentacji.

Dla uzasadnienia nagłości wniosku B. B. zabrał głos pos. Löwenhart, który przedstawiając stan faktyczny wypadków lwowskich, podkreślił, że sprofanowano pomnik Obrońców Lwowa i Orląt, to jest tych, które są najbliższe i najdroższe miastu. Uczyniono to z całą świadomością i premedytacją, wybierając moment, gdy w związku z rocznicą walk lwowskich i rocznicą powstania państwa, patriotyczne uczucia ludności polskiej były w największym napięciu. Ludność ta jednak nie dała się sprowokować i zapanowała nad sobą. Mimo to podżegacze sformowali pochód ukraiński i gdy policja zażądała rozjeżdżenia się, z tłumy zaczęto strzelać, raniąc policjantów. Policja jednak nie odpowiedziała strzałami. Wniosek B. B. wzywa Rząd, aby przebieg tych zajść dokładnie zbadano i wyciągnięto z nich odpowiednie konsekwencje. Następnie pos. Stroński uzasadnia nagłość wniosku swego

klubu, domagającego się zlikwidowania bojówek organizacji ukraińskich. Przeciwno nagłości tych wniosków przemawiali posłowie ukraińscy. W głosowaniu przyjęto jedynie nagłość wniosku klubu B. B., zaś nagłość pozostałych wniosków odrzucono.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro t. j. w środę o godz. 3-ciej po południu.

Dwa wypadki kolejowe.

Warszawa, 13. 11. (PAT). Dnia 12 bm. o godz. 19.26 na stacji Grębów w radomskiej dyrekcji kolejowej wykoleiły się 4 pierwsze platformy pociągu towarowego, które zafarasowały tor, tak, że ruch towarowy w ciągu 7-miu godzin był przerwany, a ruch osobowy odbywał się z przeładkami.

Dnia 12 bm. na stacji Tarnowskie Góry zderzyły się dwa pociągi towarowe, wskutek czego wykoleiły się bramki i parowóz jednego pociągu. Winę ponoszą dyżurni ruchu. Konduktor jednego pociągu został ciężko ranny i odstawiony do miejscowego szpitala.

Przed wyborem prezydenta w Austrii.

Socjaldemokraci przeciw zmianom Konstytucji.

Wiedeń, 13. 9. (PAT). Dziś odbyła się tu konferencja kół parlamentarnych, w przebiegu której kanclerz dr. Seipel wskazał na zaufanie, jakie ludność austriacka czuje do obecnego prezydenta Republiki Heinischa, oraz na życzenie ludności w kierunku zmiany konstytucji. Kanclerz zaproponował przedłużenie funkcji obecnego prezydenta austriackiego w drodze zmiany konstytucji oraz rewizji konstytucji.

Imieniem socjal-demokratów, burmistrz miasta Wiednia Leitz oświadczył, że partja jego sprzeciwia się bezpośredniemu wyborowi prezydenta przez naród, ponieważ wybór taki jest niebezpieczny dla demokracji.

Wiedeń, 13. 11. (PAT). Dzienniki omawiając dzisiejszą konferencję przewodniczących klubów parlamentarnych w sprawie wyboru prezydenta, zaznaczają, że wobec sprzeciwu socjal-demokratów, niema mowy o ponownym wyborze dr. Heinischa na prezydenta. Ze strony większości parlamentarnej wysuwają jako kandydata na prezydenta przedstawiciela Rady Narodowej Miklasa.

Przeciw Włochom.

Krwawe manifestacje studenckie w Lublanie.

Białogród, 13. 11. (Pat.) Wczoraj wieczorem studenci uniwersytetu w Lublanie zorganizowali manifestację z okazji 8-mej rocznicy podpisania traktatu w Rapollo. Manifestacje rozpoczęły się wulgarnym zębaniem w uniwersytecie, po którym uformował się pochód „Kół kościół św. Franciszka” nastąpiło pierwsze starcie z policją. Kilkanaście osób odniosło rany. Rozprószony pochód zebrał się znowu w innym punkcie miasta. Manifestanci doszli do konsulatu

francuskiego wnosząc okrzyki: „Niech żyje Francja!”

Manifestanci usiłowali dostać się do dzielnicy, w której znajduje się biuro włoskiego towarzystwa komunikacji morskiej. Policja interwenjowała ponownie celem przywrócenia porządku i musiała użyć broni, oddając kilka strzałów. Przy starciu jeden z manifestantów został przewieziony do szpitala. Aresztowano szereg osób.

Bestjalski czyn szaleńca.

Tasakiem zarąbał swą Kochankę, a następnie w zamiarze samobójczym wbił sobie nożyce w serce.

Warszawa, 13 listopada.

Okropny, mrozący krew w żyłach, dramat, rozegrał się wczoraj przy ul. Smoczej. W domu pod numerem 42 mieszkali Piotr Fedorowicz i kochanka jego Kazimiera Grzybkówna, notowani w albumach przestępców: on — oszust, ona — złodziejka sklepowa. Od dłuższego czasu panowały pomiędzy nimi zastrzone stosunki, które wczoraj przybrały już gwałtowny charakter. Po sprzeczce i wzajemnych wymówkach, Fedorowicz wpadł poprostu w szal. Podczas kłótni Fedorowicz był w białej koszuli, Co pewien czas wybuchał, porywał się z pięściami do swej towarzyski, która uklekała przed nim i prosiła go, by się uspokoił.

Nagle ogarnął go obłęd.

Nożem zaczął zadawać jej rany. W oczach bawiących tam przypadkowo Kazimiery Piaseckiej i matki jej Rozalji i Stanisławy Krukowej porwał tasak i zadał nim kilka po sobie następujących ciosów w głowę Grzybkówny.

Polowały się strumienie krwi. Cała zamieniona w czerwoną od krwi masę padła na podłogę ofiara okropnego, więcej niż zbrodniczego, bo bestjalskiego wprost zamachu. W jednej chwili

życie zakończyła.

Trudno sobie wyobrazić jakimi diabelskimi krzykami wzywały świadkowie masakry, wspomniane wyżej Piaseckie i Krukowa pomocy.

Zbrodniarz, nie zaspokoiwszy się snąc jednem życiem, któremu położył kres, rzucił się na nie, zadając Piaseckim rany cięte w głowę i ręce, a Krukowej rany cięte rąk.

Rzuciwszy okiem na krwawe widowisko, którego był sprawcą i na walące do drzwi tłumy, zwabione na wieść o potwornej zbrodni, Fedorowicz schwył nożyce i wbił je sobie w samo serce

wgłąb i zanim można było pomyśleć o jakiegokolwiek pomocy, sam sobie zadał śmiertelną karę.

Gdy przybył lekarz pogotowia, zastano okropnego zbrodniarza i samobójcę w jednej osobie z tkwiącymi nożycami,

narzędziem samosądu. Trupy Grzybkówny i Fedorowicza zabezpieczono na miejscu. W tej chwili policja prowadzi szczegółowe badania. Piaseckie i Krukowa, znajome złodziejskiej pary kochanków, po udzieleniu im pierwszej pomocy, pozostały na miejscu.

Odznaczeni orderem

„Odrodzenia Polski“.

Z okazji 10-lecia Niepodległości Polski — odznaczeni zostali:

Krzyżem Komandorskim dr. Zygmunt Lewandowski, prokurator Sądu Apelacyjnego w Toruniu;

Krzyżem Oficerskim ks. Wacław Lewandowski z Pelplina, A. Hryniewicz z Wejherowa, T. Lorkiewicz, dyr. lasów państw. z Torunia; ks. Antoni Pellowski z Dźwierzna pow. toruński, dyr. J. Rummel z Gdyni; wicewojewoda pomorski dr. Mieczysław Seydlitz; S. Szychowski, mecenas, z Grudziądza.

Złoty Krzyż Zasługi: generał dywizji Rudolf Prich i ppulk. A. Aleksandrowicz z Torunia.

Odznaczenie Orderem „Odrodzenia Polski“ jeszcze nastąpi.

Dowiadujemy się ze sfer urzędowych, że lista odznaczonych Orderem „Odrodzenia Polski“ z okazji 10-lecia Niepodległości, nie jest jeszcze kompletna, gdyż Kapituła tego orderu nie zdażyła jeszcze załatwić wszystkich wniosków do dnia 11 bm. wobec czego orderzy te będą nadane w najbliższym czasie.

Niemieccy oficerowie w Chinach.

Berlin, 13. 11. (PAT). „Voss Zeit.“ donosi z Szanghaju, że przybyć tu miał drogą przez Syberję i Dairen pułkownik Bauer, szef służby wywiadowczej armji niemieckiej wraz z dwoma towarzyszami.

Sir Drummond przyjeżdża do Polski.

Genewa, 13. 11. (PAT). Dnia 19-go bm. udaje się do Warszawy generalny sekretarz Ligi Narodów Sir Drummond w towarzystwie swego zastępcy, dyrektora sekcji politycznej Sugimura. Drummond odwiedzi potem Kraków i Poznań oraz w drodze powrotnej zatrzyma się w Berlinie i odbędzie konferencję ze Stresemannem.

CO BĘDZIE DALEJ?

Jak miarodajne polskie czynniki polityczne oceniają sytuację po przerwaniu rokowań polsko-litewskich w Królewcu?

(Własna służba korespondencyjna.)

Warszawa, listopad.

Niepowodzenie rokowań polsko-litewskich, wznowionych po długich przygotowaniach w Królewcu, wywołało wśród szerokiej kół politycznych i w całej opinii publicznej bardzo żywe poruszenie i szeroką dyskusję. Szczególnie żywo omawiane jest zwłaszcza pytanie, jak wobec tego stanu rzeczy ukształtują się dalsze stosunki między Polską a Litwą, oraz jakie stanowisko zajmie Polska na terenie międzynarodowym, na którym spór polsko-litewski urósł do jednego z aktualnych zagadnień. — Korespondent Wasz, chcąc otrzymać wiadomości, jak miarodajne czynniki polskie oceniają obecną sytuację, oraz jakie wysuwają stąd wnioski, — zwrócił się do dobrze poinformowanych kół politycznych i uzyskał stamtąd następujące wyjaśnienia:

„Chociaż konferencja królewiecka nie dała żadnego rezultatu, chociaż w zasadzie Litwini utrzymali w całej swej rozciągłości dotychczasowe swe stanowisko, uniemożliwiające rzeczową dyskusję i możliwość osiągnięcia poważniejszego porozumienia, — to jednak w Królewcu zauważyć dały się już po stronie litewskiej pewne zmiany, które na przyszłość rzucają bardziej pomyślnie prognozy. Oto bowiem — mimo, że i tym razem nie udało się do szerszych rezultatów w dotychczasowych stosunkach polsko-litewskich, mimo, że i tym razem musiano się jedynie ograniczyć do stwierdzenia dalszego uporu litewskich czynników rządowych, — to jednak zauważyć dało się, że ze strony litewskiej unikano w pewnej mierze takiego postawienia spraw, któreby mogło doprowadzić do zupełnego zerwania dalszych rokowań pomiędzy Polską a Litwą. — I tak mimo, że nie uzyskano porozumienia, to jednak końcowe wnioski zostały w ten sposób sformułowane, że nie została zupełnie wykluczona możliwość prowadzenia dalszych rokowań pomiędzy Warszawą a Kownem i uzyskania porozumienia w najbardziej aktualnych zagadnieniach gospodarczych. Fakt ten wskazywałby zatem na to, że rządowe czynniki litewskie zaczynają się jednak już nieco liczyć z tem, że bezwzględne utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy jest zarówno ze względu na interesy obydwu stron, jak i przede wszystkim ze względu na obecną, niezbyt dla Litwy pomyślną opinię międzynarodową, — niemożliwe, — oraz zaczynają coraz bardziej brać pod uwagę i ten moment, że Litwa nie może bez narażenia się czynnikiem międzynarodowym kontynuować bezwzględnie dotychczasowego swego uporu. Takie postawienie spraw jest już pewnym posunięciem naprzód w dotychczasowym stanie rzeczy, — dowodzi bowiem, że w kółkach litewskich następuje zwolna pewne zasadnicze otrzewienie, które z czasem w dalszej ewolucji doprowadzić może i do dalszego zaniechania dotychczasowej wykrętnej gry, uniemożliwiającej osiągnięcie pomyślnych rezultatów.

Z tego punktu widzenia można też patrzeć na podpisaną w Kró-

lewcu konwencję o tak zwanym „małym ruchu granicznym“. Konwencja ta nie wprowadza wprawdzie żadnych poważniejszych zmian na granicach polsko-litewskich i sankcjonuje tylko dotychczasowy stan rzeczy, nie mniej jednak fakt, że pomiędzy władzami polskimi i litewskimi doszło wreszcie do podpisania konwencji i że konwencja ta wprowadza szersze prawne unormowanie stosunków na najbliższym pograniczu polsko-litewskim, jest już pewną zdobyczą, która z czasem doprowadzić może do pomyślniejszego ukształtowania się opinii po stronie litewskiej.

Naogół zatem, mimo, że konferencja królewiecka nie posunęła naprzód spraw polsko-litewskich, i że zasadniczo spór polsko-litewski wrócić będzie musiał do Rady Ligi Narodów, to jednak czynniki polskie w dalszym ciągu czekają spokojnie biegu wypadków. I tak czekać będzie Polska dalszego nawązania rokowań pomiędzy Kownem i Warszawą i być może, że te dalsze rokowania pozwolą po stronie litewskiej zauważyć znowu bardziej korzystne zmiany i bardziej widoczną chęć do porozumienia w najważniejszych sprawach, łączących obydwaj państwa.

— Czy Polska wystąpi z jakimiś konkretnymi wnioskami na Radzie Ligi Narodów, przed którą w grudniu znowu znaleźć ma się spór polsko-litewski? — zapytałem.

Owszem! Ze strony Polski opracowane zostanie szczegółowe sprawozdanie, które przedstawione będzie Radzie Ligi Narodów. — W sprawozdaniu tem Polska uwzględni w dalszym ciągu szczerą swą chęć w kierunku unormowania stosunków sąsiedzkich z Litwą. Dążyć będzie Polska jednak ze swej strony do tego, by Rada Ligi Narodów zajęła znowu takie stanowisko, które podkreśliłoby Litwinom, że spór polsko-litewski znajduje się pod międzynarodową kontrolą i że dlatego całkowite uregulowanie go jest konieczną po-

trzebą w interesie utrzymania ogólnej równowagi pokoju na wschodzie Europy. Szczególny nacisk położą jednak czynniki polskie na to, ażeby Liga Narodów przez mianowanie odpowiednich ekspertów umożliwiła obydwu stronom tem rychlejsze przystąpienie do rzeczowej dyskusji w najważniejszych sprawach, których uregulowanie jest dla nawiązania normalnych sąsiedzkich stosunków bezwzględnie koniecznością. Wnioskami opracowanymi bowiem przez fachowych rzeczoznawców bardziej przyczynić się mogą do uzyskania pomyślniejszych rezultatów.

Z wyjaśnień tych wynika zatem, że wśród miarodajnych czynników polskich panuje odnośnie sporu polsko-litewskiego dalsza równowaga i spokój.

Wl. Les.

Zamach na życie prezydenta Łotwy.

Ryga, 13. 11. Wczoraj w nocy dokonano zamachu na pociąg prezydenta Łotwy, Zemgala, który powracał do Rygi z Libawy, gdzie bawił na uroczystości pułkowej.

W pociągu prezydenta znajdował się także minister wojny oraz szereg wybitnych dygnitarzy.

Przed stacją Mitawa pociąg został nagle zatrzymany. Jak się okazało, na krzyżnię toru, przy rozjeździe szyn, w miejscu, gdzie zaczyna się znaczny spadek, znalaziono między iglicą a szyną oporową wetknięty topór, wagi około 10 kg.

Na szczęście drożnik w czas zauważył przeszkodę i pociąg zatrzymał, co uchroniło od katastrofy pociąg, biegnący z szybkością 70 km. na godzinę.

Policja aresztowała sprawcę zamachu, który nie chce zdradzić nazwiska i uchyla się od wszelkich zeznań, podając tylko, że należy do skrajnej partii lewicowej.

Ryga, 13. 11. Niezależnie od niedanego zamachu na prezydenta Łotwy, zamachowcy dopuścili się ostatnio szeregu aktów terrorystycznych, zwłaszcza na pociągach i urządzeniach kolejowych. Dwukrotnie znalaziono na mostach naboje dynamitowe, usunięte w porę przez służbę kolejową.

Krwawa zbrodnia w Łodzi.

Zabił 4-letniego syna i usiłował pozbawić się życia.

Łódź, 13. 11. W dniu wczorajszym dom przy ul. Marysińskiej 13 był widownią krwawej zbrodni. W domu tym zamieszkuje 27-letni robotnik fabryczny Zygmunt Kamiński z żoną i 4-letnim synem Saturninem. Ub. noc ojciec powrócił do domu po obfitej libacji, porwał chłopca z łóżka i postawił go na stole. W obronie dziecka stanęła żona, Kamiński jednak nie słuchając jej perswazji, wy dobył rewolwer i przyłożył lufę do piersi syna. Rozległ się strzał, chłopiec padł trupem. Na odgłos wystrzału nadbiegli sąsiedzi zaalarmowani krzykami zrozpaczonej żony, w tej chwili jednak Kamiński strzelił sobie w pierś i padł na podłogę. Przybyła niezwłocznie policja i pogotowie ratunkowe, którego lekarz przewiózł Kamińskiego w stanie bardzo groźnym do szpitala św. Józefa.

Policja rozpoczęła niezwłocznie dochodzenie, które na razie osłonięte jest tajemnicą, jednakże ujawnia się cały szereg sensoryjnych szczegółów.

Niemcy prowokują.

Napad bandy awanturników na patrol policyjny.

Katowice, 13. 11. Ubiegłej nocy około 60 Niemców w stanie podehmie-lonym rozpoczęło w Piekarach Wielkich śpiewać niemieckie piosenki, celem sprowokowania ludności polskiej, tarasując jednocześnie przejście na ulicach i chodnikach.

Gdy patrol policyjny wezwał ich do rozejścia się, cała ta grupa rzuciła się na posterunkowych z łaskami,

kastetami i butelkami. Czterej policjanci odnieśli rany. Ponieważ napastnicy napierali w dalszym ciągu, policja dała kilka strzałów w powietrze na postrach. Mimo to rozwydrzeni awanturnicy nie ustąpili i dopiero oddział policji konnej, szarżując, zdołał rozpedzić bezczelnych prowokatorów. Aresztowano 15 osób.

Nadzwyczaj ułatwione



jest pieczenie najwspanialszych placek i tortów według nowo wydanej **książeczki z przepisami Oetkera** wydanie F. z barwnymi ilustracjami. **Przepisy te** oraz **Dra Oetkera proszek do pieczenia Backin** zapewniają doskonałe rezultaty. Udały placek jest słuszną dumą każdej pani domu. Nową książeczkę z przepisami Oetkera nabyć można w każdym składzie spożywczym w cenie 40 groszy, lub za nadesłaniem znaczków pocztowych wprost od

Dra Augusta Oetkera, Oliwa



Pod rządami czerwonych carów głód zagląda w oczy ludności.

Helsingfors, 13. 11. — Finlandzki dziennik „Helsingin Sanomat“ dowiadyduje się od podróżnych, którzy wrócili z Sowieców, że przesielenie głodowe na całym terytorjum Sowieców, z wyjątkiem Syberji, przybiera zagrażające rozmiary. Przed sklepami z żywnością zbierają się masy głodnych i zajmują wobec sowieckich dygnitarzy i policjantów groźną postawę. — Wobec tego rząd Sowieców przeszedł do metod stosowanych za czasów carskich, a mianowicie rozkazał atakować tłumy głodnych przez konną policję.

Ukraina, która odznaczała się zawsze nadmiarem żywności, z powodu ostatnich nieurodzajów, przechodzi kryzys głodowy. Obliczono, że liczba głodnych mieszkańców Ukrainy wynosi 4 miliony. Władze przeszły do rozdzielania chleba z kukurydzy i owsa. Rady robotnicze w wielu miejscowościach Sowieców powzięły uchwały, protestujące przeciwko eksportowi zboża zagranicę. Czerezwy-czajka dokonała szeregu aresztowań

wśród rad robotniczych, z umotywowaniem, że zajmować się mają polityką teoretyczną, a sprawy gospodarcze pozostawić rządowi Sowieców. Apropozycja nie działa sprawnie, gdyż brak jest środków transportowych. Funt chleba, który kosztował 2 kop., obecnie kosztuje 10 kop.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Niemcy pod znakiem ciężkiego przesilenia gospodarczego.

(Własna służba korespondencyjna.)

Niemcy stoją w chwili obecnej pod znakiem ciężkiego przesilenia gospodarczego, które przybrało tak ostre formy, że budzi najpoważniejsze obawy w najszerszych kręgach politycznych i gospodarczych Niemiec. — Oto bowiem ciągnący się już od dłuższego czasu kryzys w ciężkim przemyśle westfalsko-nadrenskim wybuchł w ostatnich dniach z pełną siłą, doprowadzając do zupełnego unieruchomienia najpoważniejszych i najbardziej w niemieckim życiu gospodarczym wpływowych zakładów przemysłowych w zachodnich Niemczech.

Przesilenie to zaznaczało się już od kilku miesięcy i powstało przede wszystkim na tle walki zarobkowej, oraz również na tle ogólnej obecnie niepomyślnej konjunktury gospodarczej Niemiec. — Formalnym powodem zatargu stał się w szczególności fakt, że robotnicy, którzy zarabiali przeciętnie 78 fenigów za godzinę pracy, zażądali ostatnio, wobec ogólnej drożyzny życia na rynkach niemieckich, podwyżki zarobków do 90 fenigów. Pracodawcy nie chcieli się na podwyżkę zgodzić i ze swej strony wypowiedzieli robotnikom dotychczasowy stosunek służbowy. Wobec tego spór przeszedł do rozstrzygnięcia specjalnej komisji rozjemczej. — Tu jednak zapadła decyzja, uwzględniająca po części żądania robotników, komisja rozjemcza przyznała robotnikom przeciętną podwyżkę 6 fenigów za godzinę pracy.

Tej decyzji rozjemczej pracodawcy nie chcieli jednak uznać. — Wobec tego sprzeciwu sprawa przeszła do ministerstwa pracy, które jednak ustaloną podwyżkę w pełni zatwierdziło i uznało za obowiązującą. Takie rozstrzygnięcie wywołało w rezultacie zdecydowany sprzeciw przemysłowców. — Oświadczyli oni, że decyzja rozjemcza ich nie wiąże i że wobec tego — zgodnie z zapowiedzią wypowiadają robotnikom dotychczasowy stosunek służbowy, przystępują do lokautu i do zamknięcia zakładów przemysłowych.

I istotnie z końcem tygodnia robotniczego ogłosili przemysłowcy wstrzymanie dalszej pracy i zamknęli wszystkie fabryki. — Jak dalece sytuacja stała się przez to poważna, świadczy najlepiej fakt, że skutkiem tego zamknięcia znalazło się bez pracy około 215.000 robotników. Liczba ta stanie się w razie dalszego trwania bezrobocia niewątpliwie znacznie większa, albowiem skutkiem zamknięcia fabryk metalurgicznych poniosą również silne szkody i inne odgałęzienia przemysłowe, a zwłaszcza przemysł węglowy, który dostarcza duże ilości węgla dla fabryk westfalsko-nadrenskich. To też obliczają, że ogólna liczba pozbawionych pracy mogłaby osiągnąć około 500.000 robotników. — Cyfra ta wskazuje dobitnie, jak ciężkim jest obecnie przesilenie i jak szerokie obejmuje ono kręgi.

Zarówno ze strony czynników politycznych, jak i gospodarczych, czynione są starania o likwidację przesilenia, jak dotąd jednak — w

chwili, gdy piszę te słowa — wszelkie próby spełzają na niczym. — Organizacje robotnicze stoją bowiem bezwzględnie na stanowisku, że przyznana im podwyżka jest obowiązująca, przemysłowcy zaś obstają przy swoim, twierdząc, że na czas wypowiedzieli dotychczasowy stosunek służbowy i nie chcą wobec tego otworzyć zamkniętych fabryk.

Sytuacja jest tem poważniejsza, że na tle przesilenia gospodarczego grozi również powstanie przesilenia politycznego i załamanie się obecnego rządu niemieckiego. Ot, bowiem część ministrów popiera żądanie socjalistycznego ministra pracy, że decyzja, przyznająca podwyżkę, jest obowiązująca, inni zaś pochodzący z obozu przemysłowego, żądają cofnięcia decyzji podwyżkowej. Na tle tych rozbieżności dochodzi do poważnych tarć

które podstawy obecnego rządu mogą silnie nadwyżyć.

Na razie sytuacja przedstawia się w ten sposób, że na dzień 16-go bm. wyznaczona została w Duisburgu rozprawa sądowa w sprawie skargi przemysłowców przeciwko rozstrzygnięciu komisji rozjemczej. Równocześnie zaś rozpatrywana ma być skarga organizacji robotniczych, domagających się odszkodowania od przemysłowców za zerwanie umów. Jakkolwiek zapadnie wyrok, obydwie strony zamierzają wnieść apelację, tak, że na drodze sądowej nie można spodziewać się zbyt rychłego zakończenia przesilenia.

Być może, że w chwili, gdy dojdzie Was ten list, podjęte zostaną już jakieś inne kroki, zmierzające do uspokojenia obecnej sytuacji, nie mniej jednak obecne przesilenie nie zostanie przez to w

pełni rozwiązane. Kryzys gospodarczy, który ostatnio bowiem wybuchł, ogranicza się nie tylko do walki zarobkowej, ale powody jego sięgają i głębiej i oparte są na ogólnej niezbyt obecnie dla Niemiec pomyślnej konjunkturze gospodarczej. — Przemysł niemiecki, rozbudowawszy się bowiem przy pomocy zagranicznych kapitałów niezwykle silnie, stanął obecnie wobec nadmiaru produkcji, którą z wielkim trudem ulokować może na własnych i zagranicznych terenach zbytu. — Chociażby zatem udało się uspokoić obecną bardzo ostrą formę walki, to jednak konieczność ograniczenia produkcji w największych niemieckich zakładach przemysłowych wywoła niejedną jeszcze trudność w niemieckim życiu gospodarczym. To też znawcy twierdzą, że obecny kryzys w przemyśle westfalsko-nadrenskim jest tylko początkiem ogólnego ciężkiego przesilenia gospodarczego w Niemczech, które potrwać może jeszcze dłuższy czas i grozi niemieckiemu organizmowi gospodarczemu jeszcze bardzo poważnymi wstrząsami i komplikacjami.

NASZE PORTY.

Rozszerzyć naszą bramę morską.

Niebawo, oszalamiający prosto rozwój Gdyni, która w przeciągu ostatniego roku z lichych początków urosła do rozmiarów portu, który poza bezpiecznym schronieniem dla naszej marynarki wojennej, posiada już dziś przeszło milion ton zdolności przepustowej, zwrócił ku niej oczy całego społeczeństwa: zasłonił niejako resztę wybrzeża. O reszcie tej mówi się u nas pod kątem widzenia interesów letniskowych, nieśmieme wspominając czasem o rybnictwie. Nawet ci, co śledząc olbrzymi wzrost naszego handlu zagranicznego zdają sobie sprawę z tego, że już za kilka lat Gdynia, w ramach jej dzisiejszego projektu nam nie wystarczy, pociesza się możliwością czerpania w jej okolicach dalszych basenów aż do Mrzeszyna, a zresztą przecie mamy Gdańsk.

Zapewne czerpać można. Zapewne, nie należy zapominać o Gdańsku. Co do Gdyni jednak będzie ona miała zawsze ten minus, że nie łączy ją z zapleczem droga wodna. Gdańsk nie jest nasz bezwarunkowo, a drożyzna tam panująca, hodowana ze względów politycznych, kto wie, czy nie utrudni nam w przyszłości stosunków z zagranicą. Tak czy inaczej, wydaje się nam, że szkodliwym by było ograniczenie podstawy dla całej naszej ekspansji morskiej do jednego punktu na wybrzeżu. Owszem Polska musi mieć portów kilka, by powiększyć naszą zdolność wymienną i przewożową z jednej strony, by z drugiej zapewnić tym portom możliwość jaknajdalej idącej specjalizacji.

Oto są względy, dla których przede wszystkim wrócić należy do dawno omawianego i szeroko rozważanego w swoim czasie projektu portu w Tezewie. Musiał on ustąpić Gdyni — tak chciał interes publiczny, tak chciała logika wypadków. A jednak pomimo to, że urzędownie przestało się o nim mówić — Tezew sam, nieomal bez pomocy rządu wyrósł i dziś już ogrywa pewną rolę w naszym eks-

porcie węgla. Ta rola łatwo się tłumaczy tem, że przy towarach tanich, masowych, oszczędność na przewozie kolejowym bodaj najmniejsza odgrywa bardzo poważną rolę — a do Tezewa jest bliżej niż do Gdańska, bliżej niż do Gdyni.

Rozwój Tezewa jako portu hamuje fakt, że ujście Wisły nigdy nie da się pogłębić do tego stopnia, by mogły przez nie wchodzić większe okręty w śródlądzie. Na to potrzebny jest kanał. I nie może powstrzymywać nas od przekopania tego kanału istnienie szluz gdańskich, które prowadzą zbyt krętymi drogami, których przebudowa kosztowałaby nierównie więcej niż budowa nowej drogi wodnej. Projekt ten nie jest polskim wynalazkiem. Rozważali go w swoim czasie i Niemcy, a nawet poczynili już pewne przygotowania do tego, budując ogromną stację kolejową rozdzielczą pod samym Tezewem. Już pobieżne zaznajomienie się z terenem, z dużą niziną pod Zajaczkowem, gdzie jest miejsce na wspaniałe baseny śródlądowe, z przypuszczalną drogą przyszłego kanału stwierdza, że nie jest to praca ani niemożliwa, ani zbyt droga — a lekceważyć jej znaczenia nie wolno, bo ona to dopiero otworzy nam ujście Wisły.

Względy na to, że kanał pójdzie terenem wolnego miasta przemawiają jedynie za urzeczywistnieniem planu. Im więcej bowiem będzie tam pracy i kapitału polskiego, tem mocniej będzie ono z nami związane. Port, którego istnienie jest zarówno ze względów gospodarczych jak i politycznych uzasadnione — stanąć musi — jest to kwestja najbliższej przyszłości. Nie domagamy się, aby roboty tam były zaczęte w ciągu miesięcy, ani w ciągu lat najbliższych, domagamy się jednak stanowczo włączenia Tezewa do programu morskiego, który winien być planowo i systematycznie urzeczywistniony.

Drugim punktem, na który należałoby zwrócić uwagę sfer kompetentnych jest jezioro Żarnowiec-

kie i odnoga Pieśnicy płynąca po terytorjum polskim. Bodaj czy na wybrzeżu naszym jest punkt tak dogodny do stworzenia portu rybackiego. Jezioro położone w odległości 6 klm. od morza, głębokie na 16 metrów. Różnica poziomu tafli jego i morza wynosi zaledwie 1 metr. Kanał od morza do jeziora iść musi przez teren torfiasty, łatwy do czerpania. Jezioro Żarnowieckie dałoby znakomity schron dla statków połowiających na wielkim morzu. Doprowadzenie doń kolei to drobiazg, o którym jako o poważnej przeszkodzie mówić nie można.

Port w Żarnowieckim jeziorze daje ponadto znakomitą stację turystyczną, daje punkt oparcia dla statków naszej żeglugi sabotażowej. Pośrednio odda on ogromne usługi umożliwiając osuszenie olbrzymiej polaci błot karwiańskich — dziś nieużytku, a po pewnych inwestycjach wspaniałego terenu dla lotnisk i kolonizacji rybackiej.

Względy polityczne przemawiają jak najbardziej stanowczo za urzeczywistnieniem tego projektu w czasie jak najkrótszym. Tu, na samej nieomal granicy niemieckiej stracenie ośrodka polskiego, ośrodek mocnego, promieniującego kulturalnie na pustynię szczytów wybrzeża ma pierwszorzędną doniosłość. Nigdy nie należy zapominać, że karta dziejów się odwróciła, że dziś na tym terenie my jesteśmy stroną przegraną się, rozpierającą, że my na te tereny biedne, zaniebane, opuszczone — nie siemy pracę, kulturę i bogactwo. Każdy też ośrodek życia naszego na wybrzeżu — to placówka, która jeśli nawet nie politycznie, to kulturalnie musi być zdobywca.

Narazie wymieniamy dwie miejscowości szczególnie ważne, nie sądzimy jednak by na tem się skończyło nasze budownictwo morskie. Mrzeszyn jako port handlowy, rozwój Helu, Jastarni-Boru, jako portów rybackich są to kwestje doniosłej wagi.

A. Uziębło.

August Porebski, Grudziądz.

Kto winien.

Pod tym tytułem umieszczy artykuł w „Świecie Kupieckim” pozwalamy sobie przytoczyć jako będący na czasie.

Autor wykazuje, że społeczeństwo polskie posiada zdolności potrzebne do odbudowy gospodarczej państwa, lecz ogół a nie jednostki muszą tego chcieć, innymi słowy, najzdolniejszą siłę narodu winno oddać się przedewszystkiem zawodowej pracy, w dziedzinie handlu i przemysłu, a wówczas zdobędziemy świetlaną przyszłość.

Sporo to już lat minęło, gdy na pewnym zebraniu handlowo-przemysłowym jeden z mówców wyraził zdanie, „gdyby polacy posiadali więcej naszego sprytu kupieckiego, a my żydzi, więcej etyki chrześcijańskiej, nie byłoby antysemityzmu”.

Niejednego z czytelników zadziwi, że podobne zdanie wypowiedział żyd.

To też pospieszam z wyjaśnieniem, że był to polski żyd w rodzaju Jankiela z „Pana Tadeusza” lub Berkę Joselewicza, — ubierał się po starozakonnemu mimo inteligencji i wykształcenia.

Zdanie przez tego przemysłowca podniesione utkwiło mi w pamięci i niejednokrotnie, obserwując stosunki społeczne, uprzytomniało mi się i zniewoliło poniekąd do zbadania jego znaczenia.

Obserwowałem mianowicie w różnych miastach polskie handle katolickie zarówno te, które cieszyły się powodzeniem, jak i te, które prowadziły żywot suchotniczy.

Gdy wszedłem do pierwszej kategorii handlu, po kilku słowach rozmowy ze sprzedającym czułem się życzliwie usposobionym dla kupca, znajdując czystość w handlu, grzeczność, obsługę bez afektacji, wzorowy sortyment towaru, wchodzący w zakres jego działania i umiarkowane ceny.

Znać było, iż nad interesem czuwa zdolna i rzetelna osoba, a takie przymioty zawsze będą jedną z zalet i życzliwość u publiczności.

Zasięgając informacji o danym kupcu, wyrażono się o nim z całym szacunkiem i tylko konkurenci, którym los odmówił powodzenia w interesie, o ile z tego punktu chcemy się zapatrywać, znacząco kiwali głowami.

Badając natomiast u tych ostatnich stosunki, przekonałem się, że interes jest prowadzony bez planu głębszego.

Znalazłem tam towary luźne, nie wchodzące w zakres jego branży, we właściwym dziale nie było sortymentu, chcąc coś kupić nie widziałem zainteresowania ze strony sprzedającego, kupisz dobrze, — nie kupisz drugie dobrze, ceny towarów pozostawały wiele do życzenia.

Te oznaki wskazywały, że właściciel handlu nie był dobrym fachowcem, ani nie oddawał się z zamiłowaniem zawodowi, nic też dziwnego, że był wyzyskiwanym przez dostawców, co widząc nieudolnego klienta i licząc się z jego upadłością doliczali do cen pewien procent na pokrycie strat.

Rzecz oczywista, że nabyte towary, gdyby były sprzedawane nawet po cenie własnej, jeszcze będą drogą w walce konkurencyjnej z kupcem znającym się na towarze i zapobiegliwym w interesie.

Tego ostatniego nie wyzyska dostawca, przeciwnie u takiego klienta starać się będzie o względy nawet przy udzieleniu kredytu.

Cóż nam te dwa krańcowe przy-

kłady wyjaśniają? — oto potwierdzają zdanie na początku przytoczone — posiadamy etykę, lecz brak ogółowi zainteresowania zawodowego.

Czy wina ciąży na kupcach? — nie! winno temu społeczeństwo polskie.

Odzyskaliśmy niepodległą Polskę, niema utrudnień ze strony b. zwycięzców w podniesieniu handlu i przemysłu polskiego, a czy społeczeń-

stwo poczuwa się do obowiązku do jego podniesienia? — Chyba nie, — skoro statystyka wykazuje, że szkoły o humanistycznym typie są przepelnione młodzieżą, a w zawodowych słaba frekwencja.

Tego stanu rzeczy nie uzdrowi jedynie wołanie: „nie kupujcie u żydów” i t. p.

Przeciwnie, tych ostatnich pobudza to tylko do tem większej czujności i solidarnej obrony.

Chcąc handel i przemysł w polskich rękach podnieść na wyżyny, musi ogół, a nie jednostki, okazać silną wolę do żmudnej wprawdzie lecz popłatnej zawodowej pracy. Dyktantyzm nie uchroni nas w tych dziedzinach od napływu obcych.

Zapatrując się ze stanowiska gospodarczego nie godzi się nawet stawić obcym utrudnień, którzy dadzą pracę rzeszom robotniczym, podnosząc równocześnie dobrobyt państwa przez rozwiniecie handlu i przemysłu.

A że lwie zyski przejdą do obcej kieszeni, winę ponosić będzie nasze społeczeństwo.

POLSKA W CYFRACH.

W dniu 15 października ukazał się w bardzo starannej szacie nowy Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej, nowa kopalnia wiadomości o życiu gospodarczym i kulturalnym Polski współczesnej.

30 MIJONÓW LUDNOŚCI POLSKI

Statystyka ludnościowa jest naogół rzecz oczywista, przestarzała. Od ostatniego spisu ludności, który się odbył, jak wiadomo, w 1921 roku, upłynęło już siedem lat, które przyniosły w tej dziedzinie wiele głębokich zmian. Urząd Statystyczny, zdając sobie z tego sprawę, dokonał szacunku ludności Polski, na podstawie spisów ludności, imigracji, repatriacji i statystyki ruchu naturalnego ludności. Dane na tej podstawie wyprowadzone, oceniają ludność Rzeczypospolitej na 30.213.000 osób (r. 1927).

SZYBKI NASZ PRZYROST NATURALNY.

Rocznik zawiera poraz pierwszy dane o ruchu naturalnym ludności w całym państwie. Dotychczas brak było liczb dotyczących Kongresówki i woj. wschodnich, co oczywiście stanowiło dotkliwą lukę. Aczkolwiek dane tego działu z różnych przyczyn nie są jeszcze zupełnie ścisłe, to jednak stanowią one poważny krok naprzód, pozwalają zorientować się w jednym z najbardziej podstawowych zagadnień — wzroście siły liczebnej narodu.

Przyrost naturalny na 1000 mieszkańców wynosił rocznie:

1923 — 18,3; 1924 — 16,7; 1925 — 18,5
1926 — 15,2; 1927 — 14,2.

Przyrost naturalny wykazuje więc lekką tendencję zniżkową. Mimo to jednakże mamy przyrost ludności znacznie wyższy, aniżeli inne państwa, czego dowodzi poniższe zestawienie:

Polska	14,2
Anglia	4,4
Austria	2,9
Belgia	5,7
Czechosłowacja	7,3
Francja	1,6
Niemcy	7,5
Rumunia	14,4
Włochy	11,3

Zaznaczyć należy, że również zagranicą zaznacza się tendencja zniżkowa przyrostu.

Z dwudziestu państw, podanych w Roczniku, mamy bodaj najwyższy procent. Ustupujemy tylko Rumunii, za nami idzie Holandia, Japonia i Litwa, a z Rosji brak danych. Znaczny ten przyrost ludności wywrzeć musi oczy-

wieć wpływ na stosunki gospodarczo-społeczne Polski i musi być przy rozważaniach nad naszą przyszłością ekonomiczną, przy ustalaniu programów gospodarczych, poważnie brany w rachubę.

EMIGRACJA.

Łączy się z tem zagadnieniem sprawa wychodźstwa. Emigrowało z Polski w 1927 roku 148 tysięcy osób, powróciło 80 tysięcy. Dla zagadnienia ludnościowego nie przedstawia wychodźstwo większego znaczenia. W r. 1927 zaznacza się spadek emigracji do Francji, zwiększa się wychodźstwo sezonowe do Niemiec. (Możliwe, że mamy tu do czynienia tylko z lepszym ujęciem statystycznym). Główny kontyngent wychodźczy rekrutuje się z woj. łódzkiego, kieleckiego i lwowskiego.

SPRAWY RÓLNE.

W świetle wielkiego przyrostu ludności błędna dane o rozwoju prac nad reformą rolną. W 1926 r. utworzono z parcelacji nowych gospodarstw 11.311. Grunta z parcelacji nabyło 56.739 osób, w tem 10.535 bezrolnych, 37.962 małorolnych, 3.960 pełnorolnych, 4.282 nierolników.

Dane o wydajności ziemi nie są zbyt pocieszające. W roku 1927 przekroczyliśmy wprawdzie przedwojenny zbiór z ha, ale zwiększenie wydajności zbiorów w porównaniu ze wzrostem ludności jest jeszcze zbyt nieznaczne. Zestawienie zbioru z ha przed wojną i obecnie przedstawia się następująco w kwintalach:

	1909—13	1923—27
Pszenvca	12,4	12,1
Zyto	11,2	11,3
Jęczmień	11,8	12,6
Ziemiaki	108	119

W świetle liczb tych występuje z całą wyrazistością nagła konieczność wzmocnienia wydajności ziemi, — zwłaszcza jeśli przyrost ludności weźmiemy pod uwagę.

Wyniki spisu zwierząt nie zostały porównane z danymi dawniejszymi.

Statystyka lasów państwowych, zawarta w Roczniku omawia dopiero rok 1923, nie będziemy się więc nad nią zatrzymywać.

STATYSTYKA PRODUKCJI.

Dział przemysłowy ma jeszcze poważne luki, brak w nim danych o wielkości i wartości produkcji najważniejszych gałęzi wytwórczości, m. i. przemysłu włókienniczego, metalowego i innych. W porównaniu jednak z rocznikami poprzednimi i w tej również dziedzinie wykazuje statystyka naszą postęp, ujmując produkcję coraz większej ilości przemysłów.

Szczególnie pomyślnym objawem jest ogromny wzrost produkcji sztucznych nawozów. Wysokość produkcji wynosiła rocznie w tys. tonn:

1923 — 282; 1924 — 299; 1925 — 515; 1926 — 613; 1927 — 785.

We wszystkich prawie gałęziach wytwórczości zaznacza się w 1927 roku wzrost produkcji. Rocznik dostarcza w tym względzie nowych danych. — Wykazuje m. i. wzrost produkcji ci-

wa w porównaniu z r. 1926 z 169 tys. litrów na 210, zwiększenie produkcji klinkru z 557 na 881 tys. tonn; papieru z 82 na 99 tys. tonn itd. Produkcja energii elektrycznej wzrosła z 1.440 na 1.742 milj. kwh.

KOMUNIKACJA.

Sprawa drogownictwa jest obecnie bardzo szeroko omawiana. Rocznik nie podaje niestety świeższych danych, poprzestając na liczbach z 1926 roku. O samochodach otrzymujemy trochę nowych wiadomości. Pojazdów mechanicznych (samochodów, motocykli itd.) przybyło w 1927 — 6 tys., a stan ich wyniósł w końcu roku 25.656, czyli 8,5 na 10.000 mieszkańców.

FINANSE I KREDYT.

Sporo zupełnie nowoprowadzonych tablic zawiera dział kredytu. Rozszerzono wiadomości o kasach oszczędności. Mimo to dane tego działu są dla leko niewystarczające.

Zalować należy, że nie podano obliczeń dotyczących bilansu płatniczego. Są to rzeczy tak podstawowe, że nie powinno ich zabraknąć w Roczniku Statystyki, mimo nawet, że nie są to wszak obliczenia całkowicie oficjalne.

WZROST KONSUMCJI.

Bardzo ciekawe są obliczenia z dziedziny spożycia. Są to oszacowania dokonane na podstawie uwzględnienia wysokości produkcji, przywozu i wywozu. Podamy trochę najbardziej charakterystycznych liczb:

Spożycie wynosiło na głowę ludności w kg.:

	1925	1926	1927
Węgiel	699	715	881
Surowiec żelaza	11,0	10,5	20,1
Cement	16,7	19,2	21,7
Papier	3,87	3,56	4,78
Bawełna	1,82	2,16	2,53

Również statystyka spożycia środków spożywczych wykazuje zwłaszcza w 1927 roku. poważny przyrost.

Gięda pieniężna.

DEWIZY.

Warszawa, 13. 11. (AW.) Belgja 123,90, Londyn 43,23%, Nowy Jork 8,90, Paryż 34,84%, Praga 26,42%, Szwajcaria 171,61, Wiedeń 125,28%, Włochy 46,73

WALUTY.

Gdańsk, 13. 11. (AW.) Za 100 zł. loca Gdańsk 57,81—57,96, przekaz na Warszawę 57,77—57,92, dolar w stosunku do złotego 8,89%, za 100 guld. prywatnie 172,90.

Gięda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 13. 11. (AW.) Zyto 36,50—37, pszenica 47—47,50, jęczmień browarowy 36,75—37,25, na kaszę 35—35,50, owsies jednolity 36,50—37, otręby żytnie i pszenne 27—28, kucheniane 51—52, rzepakowe 44—45. Usposobienie spożycia, obroty średnie.

Napreżone stosunki gospodarcze pomiędzy Czechosłowacją a Jugosławją.

Upór agrarjuszy czeskich uniemożliwia porozumienie. — Naprężenie w Belgradzie i Pradze.

(Własna służba korespond.)

Belgrad, listopad.

Jugosławia i Czechosłowacja są ścisłymi sprzymierzeńcami i należą do wspólnego bloku politycznego, znanego w szerokim świecie politycznym pod nazwą „małej ententy”. O ile jednak na punkcie spraw politycznych panuje pomiędzy Jugosławją a Czechosłowacją serdeczna współpraca, — o tyle mniej sielankowo przedstawiają się stosunki gospodarcze pomiędzy obydwojma państwami.

I tak mimo, że już 10 lat minęło od zakończenia wojny i od chwili utworzenia sojuszu politycznego pomiędzy Jugosławją a Czechosłowacją, do tej pory nie został pomiędzy obydwojma państwami zawarty traktat, któryby w ślad za współdziałaniem politycznym umożliwiał również i współpracę gospodarczą. To też stosunki gospodarcze pomiędzy Jugosławją a Czechosłowacją są do tej pory niunormowane i brak jest wszelkich umów, któreby regulowały wymianę gospodarczą pomiędzy obydwojma państwami.

Ten stan rzeczy idzie Czechosłowacji dość na rękę. Przemysł czeski zdołał bowiem samodzielnie w pewnym stopniu ulokować się na rynkach jugosłowiańskich oraz za inicjatywą kapitałów czeskich powstały w Jugosławji liczne fabryki przemysłu tekstylnego i cukrowniczego, które z Jugosławji czerpią dość poważne zyski. Gorzej jednak wychodzi na tym stanie rzeczy Jugosławją. Oto bowiem podstawa gospodarki jugosłowiańskiej, — rolnictwo ma w Czechosłowacji zamknięte tereny zbytu i przywóz jugosłowiańskich produktów, a zwłaszcza jugosłowiańskiego bydła i mięsa jest zupełnie prawie skutkiem wysokich stawek celnych do Czechosłowacji uniemożliwiony.

Ten stan rzeczy od dawna już wyoływał w jugosłowiańskich kołach gospodarczych silne niezadowolenie, toteż ze strony wielkosiarsbskich organizacji rolniczych wywierany był na rząd jugosłowiański silny nacisk w kierunku zmiany dotychczasowych warunków i uzyskania korzystniejszych przywilejów. I tak rolnicy jugosłowiańscy domagali się, aby rząd jugosłowiański albo doprowadził do podpisania umowy handlowej z Czechosłowacją, w której Jugosławia otrzymałaby odpowiednie możliwości eksportowe, na rynkach czeskich, albo też, by stosunki gospodarcze z Czechosłowacją zostały zaostrożone i by w stosunku do przemysłu czeskiego zastosować również odpowiednie represje.

Pod wpływem tego stanowiska doszło też przed niedawnym czasem do rozpoczęcia szczegółowych pertraktacji pomiędzy Jugosławją a Czechosłowacją, które doprowadzić miały do zawarcia definitywnego traktatu handlowego. Rokowania rozpoczęły się w Pradze. Rychło jednak nadeszły wiadomości, że uzyskanie porozumienia pomiędzy delegatami jugosłowiańskimi a delegatami czeskimi jest wobec stanowiska Czechosłowacji bardzo trudne, a w kilka dni później ogłoszone zostało też doniesienie, że rokowania zostały znowu przerwane. Głównym powodem nieporozumienia było to, iż agrarjusze czescy, którzy na dzisiejszy rząd czeski posiadają decydujący wpływ, dbając o własne interesy, nie chcą dopuścić do przywozu bydła z Jugosławji i żądają utrzymania dotychczasowych wysokich stawek celnych, uniemożliwiających Jugosłowianom eksport na rynki czeskie.

Tak tedy znowu powstała luka i sprawa zawarcia traktatu handlowego została znowu odroczone. Fakt ten powoduje jednak, że stosunki gospodarcze pomiędzy Jugosławją a Czechosłowacją stały się napreżone. — Jest to sprawa bardzo ważna, skoro bo-

wiem Jugosławia, dla której eksport trzody chlewnej odgrywa decydującą rolę, nie uzyska możliwości wywozu na rynki czeskie, — wykopie się pomiędzy Jugosławją a Czechosłowacją silna przepaść, która w na-

stępstwie doprowadzić może do ogólnej niechęci Jugosłowian wobec Czechów, a w dalszym ciągu do bojkotu przemysłu i kapitału czeskiego w Jugosławji. A nie trzeba zapominać też o tem, że takie warunki doprowadzić też mogą z czasem do pewnego rozluźnienia się ogólnych więzów przyjaźni między obydwojma państwami. I z tych też względów zarówno w Belgradzie, jak i w Pradze obecne naprężenie stosunków gospodarczych zwraca na siebie coraz silniejszą i coraz baczniejszą uwagę.

Kaz. Mir-ski.

Dziwne „zebranie” rzemieślników w Grudziądu.

O sprawie, wymienionej w numerze, pomówimy w najbliższym czasie po zasięgnięciu szczegółowych informacji u czynników miarodajnych. Dziś tylko stwierdzamy, iż na skutek zdemaskowania przez nas destrukcyjnej roboty „panów redaktorów z odcinka rzemieślniczego w Słowie”, zamieściło to „słowo” sprawozdanie, w którym gęsto tłumaczy się, kryjąc się za ciemnymi swymi poczynaniami tehrzliwie za plecy nieświadomych rzeczy jednostek.

„Słowo” uważa nas za bardzo naiwnych, jeśli chce, aby po prowadzonej od dłuższ. czasu oszczerezej kampanji plotkarskiej, mającej na celu podważenie autorytetu czynników kierowniczych rzemiosła, a zwłaszcza p. Grobelnego, uwierzyć, że zwołane zebranie jest dziełem przypadku. Dlatego też na każdej stronie środowego numeru „Słowa” grozi nam „kryminałem”, bo głupich nie sieją — sami się rodzą.

Próbki kłamliwej i plotkarskiej kampanji dał „pan redaktor na odcinku rzemieślniczym” w tem samym „sprawozdaniu”. Otóż pisze dosłownie:

„Z uwagami postanowiono zjawieć się (skąd to p. „redaktor” tak dobrze wie?) na nadzwyczajnym zjeździe rzemieślniczym w Grudziądzu, cóż z tego, skoro tylko z lekka poruszono bolączki (takowe ma od dłuższego czasu „Słowo Pomorskie” w stosunku do p. Grobelnego), ktoś komu na tem zależało, przerwał „krytykę” (dobrze, że pan redaktor „Słowa” umieścił wyraz ten w cudzysłowie — świadczy to o jego inteligencji i bystrości umysłu) marszem muzycznym i opróżnił salę”.

Tyle i nie mniej pisze w owym środowym sprawozdaniu pan „redaktor Słowa na odcinku rzemieślniczym”. Jak można sobie zadawać taki moralny policzek w obliczu wszystkich ówczesnych rzemieślników zjazdu rzemiosła? Przecież każdy z owych uczestników wie, że nikt nie opróżnił sali, ani nikt nie kazał „grać”, że wszystko odbyło się według z góry przewidzianego programu, a tylko wystąpienie p. W. darować można „Słowo Pomorskiemu”. Wie przecież dobrze, jak to było. Pan W. za bardzo był „ululany”, ażeby się na tem nie było można poznać.

Dziwna też rzecz, skąd redaktor od odcinka rzemieślniczego tak dobrze poinformowany jest o nastrojach w stosunku „do pana prezydenta” Izby. Podkreślenie „Słowa” ma być aluzją do Pana Ministra Przemysłu i Handlu, który ustawę wydał.

Dziwna rzecz, że mimo, iż „dyktatorskie rządy” „jego” dawno już się przejadły (tak pisze „Słowo”!) to „tego” pana wybrano jednogłośnie na ostatnim zjeździe delegatów z całego Pomorza na prezesa Związku Rzemieślników Samodzielných na Pomorzu i to na dalsze trzy lata!!

Radzimy „panu redaktorowi z odcinka rzemieślniczego”, ażeby poprzestał z plotkarstwem, bo najpierw na nic się to przyda, a dalej za młody jest tu na Pomorzu, ażeby mógł wywrzeć wrażenie. Jego spraw z „dawniejszego” jego terenu działania nie będziemy przypominać. Plotkarstwo „Słowa” przygwoździśmy już choćby dla ułatwienia „Słowu” przewodu sądowego przeciwko nam.

Wystawa Harcerska na P. W. K

Związek Harcerstwa Polskiego, skupiający w chwili obecnej przeszło 70 tysięcy młodzieży polskiej, bierze udział w Powszechnej Wystawie Krajowej, organizując przy Dziale Wychowania Fizycznego wielką wystawę harcerską, która ma dać obraz dorobku Związku na polu wychowania w okresie dziesięciolecia niepodległości naszego państwa. Wystawa harcerska będzie przeglądem tego, co Harcerstwo czyniło, by wywalczyć niepodległość Polski, oraz by wychować młodzież polską na jak najlepszych obywateli naszego kraju. Znajdą się tedy na wystawie fotografie i pamiątki, świadczące o udziale Harcerstwa w pracy konspiracyjnej, w walkach o niepodległość Polski, dalej

eksponaty z dziedziny wychowania harcerskiego, oraz wyroby sprzętów obozowych jako dowody sprawności naszych harcerzy. W celu przygotowania całej wystawy Naczelnictwo Związku powołało do życia w Poznaniu specjalne biuro wystawowe, na którego czele stanął znany działacz harcerski p. Wiesław Krakowiecki, jako reprezentant Naczelnictwa. Biuro przystąpiło już do energicznej pracy nad zebraniem odpowiednich danych i eksponatów na wystawie harcerstwa. Z zakreślonego programu wystawy wynika, że będzie ona niezwykle okazała i przedstawi życie należycie dorobek Harcerstwa w okresie pierwszego dziesięciolecia istnienia naszego państwa.

Anna Karenina

Rozmaitości.

ORYGINALNA DEMONSTRACJA.

Lizbona w Portugalji, była w ostatnich dniach widownią niezmiernie oryginalnej demonstracji. Oto magistrat miasta wydał ostatnio rozporządzenie, mocą którego wzbronione zostało ukazywanie się mieszkańców na ulicach miasta bez bucików. Ponieważ szerokie masy portugalskie są zwolennikami chodzenia „na bosaka”, przeto zarządzenie to wywołało odruch silnego niezadowolenia i w następstwie doprowadziło do licznej demonstracji „bosych” przed zarządem miasta.

SZALONY CZYN OBLAKANEJ.

W jednym z mniejszych miast niemieckich wydarzyła się w ostatnich dniach groza przejmująca tragedia. Oto żona jednego z zamożnych i szanowanych obywateli, w chwili, gdy wychodziła na spacer ze swym dzieckiem, dożyła nagle rewolweru i oddała w stronę niemowlęcia dwa śmiertelne strzały, poczem rozebrawszy się do naga, strzeliła również i do siebie. Nieszczęśliwa dopuściła się tego straszliwego czynu w napadzie szału, na który cierpiała od chwili ciężkiego porodu dziecka.

REWJA JÓZEFINY BAKER WYGWIZDANA W BERLINIE.

W ostatnich dniach odbyła się w Berlinie zapowiadana już od dłuższego czasu premjera specjalnej rewji, zorganizowanej przez znaną mulatkę jednak, że spektakl został niezbyt suparyską Józefiną Baker. Wobec tego miennie przygotowany, publiczność w czasie przedstawienia zaczęła tupać i gwizdać, zmuszając aktorów do opuszczenia sceny. Nie pomogły ani wysiłki Józefiny Baker ani też starania innych dobrze znanych aktorów. Publiczność opuściła teatr z wyrazami silnego niezadowolenia.

WŁOSI CHCA WSKRZESIĆ ZAGINIONE MIASTA ETRUSKIE WE WŁOSZECH.

Wedle ostatnich doniesień postanowił rząd włoski podjąć prace około wydobywania z podziemi jednego z zaginionych miast Etrusków, którzy zamieszkiwali Włochy za czasów cesarstwa rzymskiego i którzy w owych czasach w kulturze i sztuce rzymskiej odgrywali bardzo dużą rolę. Miast etruskich było wówczas w całej Italji około 80, wszystkie one jednak zginęły skutkiem wojny z Rzymem. Rząd włoski postanowił odkopać jedno z najważniejszych miast etruskich, mianowicie Populonię, położoną nad wybrzeżem thyrenejskim. Inżynierowie, którzy kierować mają temi pracami sądzą, że uda im się wydobyć z podziemi wartościowe skarby, które na historję i kulturę owych czasów pozwolą rzucić właściwe światło.

WOJNA CHINEK Z BANDYTAMI.

W Szanghaju w Chinach kilkaset uzbrojonych kobiet stoczyło ciężką walkę z bandytami z prowincji Kiangsu, w czasie której 9 kobiet zostało zabitych i mnóstwo rannych. W innych okolicach Chin zbroją się kobiety, celem wytepienia bandytyzmu.

MROZY I POWODZIE.

Okolice Oskarshan i część prowincji Smaland w Szwecji, zostały nawiedzone olbrzymią powodzią. Pola są zalane na kilka metrów wysokości wodami. Ponieważ opóźnione żniwa w niektórych częściach tej prowincji nie zostały zakończone zupełnie, dużo zboża uległo zniszczeniu.

W Norwegji nastąpiły srogie mrozy, które dochodzą do 24 st. poniżej zera.

POMNIK NIEPODLEGŁOŚCI W GRUDZIĄDZU WINIEN STANAĆ OFIARAMI CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA PATRYOTYCZNEGO.

Wiadomości potoczne GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin winszujemy:

Dziś: Sroda, Tomirze
Jutro: Czwartek, Leopoldowi.

Wschód słońca godz. 7 m 23
Zach. godz. 4 m. 6.

Wschód księżyca godz. 10 m. 36.
Zachód godz. 5 m. 38.

DYZURY NOCNE APTEK.

Od dnia 10—16 bm, włącznie Apteka pod Orlem, ul. 3-go Maja 25, tel. 360 i Apteka pod Gryfem, ul. Lipowa 33, telefon nr. 124.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Sroda: „Znak na drzwiach” — premjera.

Czwartek: „Major ułanów”.

Piątek: „Znak na drzwiach”.

Sobota: „Bajadera”, premjera.

Uwaga: Przedstawienia zaczynane będą punktualnie.

*

— CZYTELNIJA ul. Lipowa 28 — otwarta w dni powszednie od godz. 5—8; w niedziele i święta od godz. 4—7.

— CZYTELNIJA ul. Wiślana 3 — otwarta codziennie od godz. 5½—8

— BIBLIOTEKA M. Tarpno (szkoła) — otwarta w niedziele (po nabożeństwie) od g. 11—1.

— PORADNIA RADJOAMATORSKA otwarta codziennie od godz. 16—18 w firmie Standard-Radjo, Plac 23 Stycznia 23.

— PORADNIA PRZECIW-JAGLICZA, przy ul. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godz. 1—2 w południe. Porad udziela się bezpłatnie.

STACJA OPIEKI NAD MATKA I DZIECKIEM w MAŁEM TARPNIU ul. Grudziądzka 3, parter na lewo — udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym. Wpisy dzieci i oględziny lekarskie w każdy czwartek od 2—3 popoł. Dla kobiet ciężarnych w każdy wtorek od 2—3 popoł. — Opiekunki zdrowia przyjmują w wszystkie poniedziałki, środy i piątki od 2—4 popoł.

*

WYJAŚNIENIE.

W artykule o uprawie tytoniu z dnia 11-ego listopada br. nr. 261 zaszedł błąd. Zaliczki I-iej raty wynoszą nie 2 proc. lecz 25 procent.

Teatr Miejski.

„Major ułanów”.

Operetka w 3-ach aktach. Libretto Juliana Krzewińskiego. Muzyka Wacława Trzciemieckiego. Reżyserował Stanisław Zięciakiewicz.

Na uroczyste, wieczorne przedstawienie w dniu Dziesięciolecia Polski, dyrekcja Teatru Miejskiego dała „Majora ułanów”.

Czy wybór był szczęśliwy? Owszem, może nie tyle szczęśliwy, ile, w każdym razie, niezły.

Bez wątpienia, że jest dużo innych sztuk, ładniejszych, poważniejszych, bardziej odpowiadających swą budową literacką i sceniczną.

Ale przecież głównie chodziło o to, by dzień Dziesięciolecia Nie-

PODZIĘKOWANIE.

Za przekazane laskawie przez firmę Hercfeld i Victorius z depozytu sądowego 200 zł., które przeznaczyłem na sieroty, najserdeczniej dziękuję. (—) ks. Dembek, prałat.

WYKŁADY POPULARNE T. C. L.

Cieszące się dotychczas liczną frekwencją i poważnym uznaniem wykłady popularne T. C. L., czyli t. zw. Uniwersytety Ludowe, rozpoczną się w dniu 15-ego bm., tj. w czwartek, o godzinie 20-iej w auli gimnazjum żeńskiego przy ulicy Trynkowej.

Pierwszy wykład wygłosi prof. Porębski na temat: „O działalności Sienkiewiczowskiej”. Temat jest zupełnie aktualny, gdyż w dniu 15-ego listopada przypada właśnie 12-ta rocznica śmierci H. Sienkiewicza, twórcy wiekopomnej „Trylogii”, genjusza narodu, który imię Polski rozniósł po całej kuli ziemskiej.

Spodziewać się więc należy, że aula gimnazjum zostanie szczerze zapelniona, tem więcej, że wstęp jest bardzo minimalny, wynoszący zaledwie 20 gr. od osoby dorosłej, a 10 gr. od młodzieży szkolnej. Bezrobotni mają wstęp wolny.

Dalszy program wykładów podamy w najbliższych dniach.

Kino Nowości

ul. Chelmińska 20

Dziś! Sensacja Dziś!

Lot naokoło świata

Dwie serie — 16 aktów razem.
W roli gł. Ellen Richter. Poc. 6,30, 8,30

BAL DRUKARZY.

Od dłuższego czasu starannie przygotowywany bal Związku Drukarzy, który odbędzie się w sobotę 17-ego b. m. w salach hotelu „Pod Złotym Lwem”, zapowiada się wspaniale. To też należy przypuszczać, iż z zaproszonych Szan. Gości mało kogo zabraknie. Wyjątkowo wesołe i harmonijne spędzenie wieczoru jest zapewnione. Szan. znajomych i sympatyków, którzy z jakiegokolwiek powodów nie otrzymali zaproszeń, upraszamy zwrócić się po takowe do p. Kasprzewskego, ul. Szewska 4.

KURSY ROLNICZE

POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA.

Dziś, środa, dnia 14 listopada br., o godz. 5 wieczorem, w 64 p. p. wykład prof. Jasińskiego o organizacjach rolniczych.

W 65 p. p. wykład dyrektora Szkoły Rolniczej inż. Miksiewicza o nawozach sztucznych.

W 66 p. p. wykład dr. Ulatowskiego o pszczołach.

W 16 p. a. p. o godz. 3 popoł. wykład prof. Jasińskiego o rynkach zbytu produkcji gospodarczej.

OGONKI W IZBIE SKARBOWEJ.

W tych dniach otrzymaliśmy znowu kilkanaście listów ze skargami na sposób urzędowanie w Izbie Skarbowej

Mianowicie deklaranci podatku dochodowego, których Izba wezwwała do ustnego oświadczenia się, zmuszeni są stać w ogonkach po kilka godzin, zanim odnośny pan referent wogóle rozpocznie ich załatwiać.

Możeby p. prezes Brzecki zajął się powyższą sprawą.

(o) Tania i dobrze kupuje się materiały piśmienne, księgi handlowe, papiery, instrumenta muzyczne i przybory u Wł. Kulerskiego, Pańska 19.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt) Zebranie miesięczne Towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych odbędzie się w środę, dnia 14 bm., o godzinie 7,30 wieczorem, w lokalu „Belweder”. O liczny udział członków jak i sympatyków proszą Zarząd.

(rt) Związek Pomocników Fryzjerskich. Otwarcie kursu nastąpi w czwartek, dnia 15 bm., o godz. 8 wiecz. w lokalu na Górze Zamkowej. Na otwarcie kursu proszę o przybycie całego zarządu Związku. — Kierownik.

Sport.

SEKCJA MOTOCYKLOWO-KOLARSKA OLYMPII.

Niniejszem prosimy wszystkich członków Towarzystwa Sportowego „Olympia” o odebranie z sekretariatu sekcji motocyklowo-kolarskiej, przy placu 23-ego Stycznia nr. 10, I p., tel. 83, zaproszeń na zabawę jesienną, którą sekcja ta urządza w dniu 17 bm. w lokalu „Belweder”, przy ulicy Lipowej, o godzinie 20-tej. O liczny udział i poparcie uprasza — Zarząd.

SEKCJA TENNISOWA OLYMPII.

Miesięczne zebranie sekcji tenisowej T. S. „Olympia” odbędzie się w środę, dnia 14 bm., o godz. 8-mej wieczorem w głównej sali Hotelu Kellasa przy ul. Wybickiego. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

BACZNOŚĆ SOKÓŁ KONNY!

Zebranie miesięczne Sokola konnego Grudziądz V odbędzie się w piątek, dnia 16 bm., o godzinie 20-tej, w lokalu druha Kellasa przy ulicy Wybickiego. Ponieważ na zebraniu tem omawiane będą bardzo ważne sprawy, jak utworzenie S. D. S. oraz wzięcie udziału w manewrach P. W. i F. W., które się odbędą w niedzielę, dnia 18 bm., wzywamy wszystkich druhów o gremjalne stawienie się na powyższe zebranie. Na zebraniu tem przyjmują się także nowych członków. Czolem! Zarząd.

Wszelkie przybory szkolne i biurowe

polecam korzystnie
przy największym
wyborze

St. Calbecki
Grudziądz, 3 Maja 24.

(o) Budyń Oetkera można dać dzieciom tyle, ile zechcą, gdyż jest łatwo strawnym. Ważną zaletą budyniów dra. Oetkera jest zawartość soli mineralnych, które według najnowszych badań naukowych, są niezmiernie ważne dla rozwoju organizmu, szczególnie dla tworzenia krwi. Owe smaczne desery, których miły widok pobudza apetyt nawet u dorosłych, odżywiają i wzmacniają dzieci, dzięki zawartości tak cennych składników, jak mleko i cukier. Nie można dzieciom sprawić większej przyjemności, niż przez częste podawanie na stół smacznych budyniów Oetkera. Wskutek znacznego popytu na budyń Oetkera, otrzymuje się w składach tylko towar świeży.

ści Ojczyzny, przedstawia nasze pierwsze boje o całość granic Rzeczypospolitej.

Z tych więc względów poszedł „Major ułanów”, a nie jakiś ponury dramat, czy też surowa, poważna akademja.

Operetka ta jest melodyjna, zabawna, dająca więcej pola do popisu aktorom, niż śpiewakom.

Przygotowana należycie przez reżysera p. Zięciakiewicza i kapelmistrza p. Sirotę, podobała się ogólnie, wzniecając huragany śmiechu i salwy oklasków, zwłaszcza na przedstawieniu popołudniowym.

Świetne postacie stworzyli pp. Dowmunt (niezrównany w inwencji), Ostrowski (doskonale również usposobiony głosowo), Sulima i Zięciakiewicz. Z pań kapitalną była p. Dowmuntowa, miłą i interesującą p. Jaworska, natomiast p.

Kiślinzanka była i aktorsko i wokalnie widocznie niedysponowana.

Balet — jak zawsze — tańczył ładnie i z życiem, orkiestra, mając doświadczonego i fachowego kapelmistrza, grała pierwszorzędnie.

Wystawa mogłaby być lepsza. Zwłaszcza raziły „mundury” oficerów (chórzystów i statystów) w III-iej akcji na balu, mundury, jakich oficerowie polscy nigdy nie nosili. Dyrekcja, względnie reżyser, winna była okazać w tym wypadku więcej troskliwości. Przedstawienie przecież szło w dzień Dziesięciolecia.

Brak stylu i staranności w wystawie prawie każdej sztuki, zaczyna przybierać w trzecim sezonie zbyt groźne rozmiary, ubliżające zarówno dyrekcji, zespołowi — jak i publiczności.

— j. k. —

Kwiaty i zieleń w Grudziądzu w widziadle 10-lecia Niepodległości.

Jakże radośnie, z uczuc, wzniosłości, nie jako zwyczajcy, lecz pełni myśli głębokich, opromienieni ciepłem, które w sercu polaka budzą dalekie wspomnienia, wywodzące się wprost od pocziwego kmiecia kołodzieja — przyszło nam przed laty dziedzielną odprawić wielką i uroczystą radę...

Doświadczeni przeszłością, zachowaliśmy wierny portret z tej chwili, gdy po tylu stromiznach przeróżnych kolei przeżyć, zachowując zawsze wiarę, rozróżniać nam przyszło po dziejowych wypadkach sztandary Odrodzenia.

Zrozumienie hasła polskiej polityki państwowej i odzyskanie najdroższego skarbu Niepodległości, stało się wielkim posiewem pracy i odtąd w nieprzerw. biegu, połączeni wspólnymi usiłowaniem służąc nakazom myśli państwowej i narodowej, chcemy mimo tylu trudności organizacyjnych, okazać się narodem zdolnym.

Początkowe lata wielkich wysiłków woli, oglądane dzisiaj z nierówną oceną, świadczą jednak najwymowniej o złączeniu zbiorow. sił narodu dla wypełn. obowiązku polaka, a obowiązkiem tym była, jest i być powinna dążność do zorganizowania największej ilości sił duchowych tkwiących w społeczeństwie, w kierunku całkowitego wywalczenia i zachowania zupełnej niezależności państwowej.

Jakto pięknie po latach dziesięciu pokłonić się tym wszystkim, którzy w czasie tylu usiłowań niepodległościowych, skargami, prośbą i z bronią w rękę utwierdzali całe pokolenia w wierze Zwycięstwa!

Święcić uroczystość Niepodległości, — znaczy ukochać pracę, i w pogodnej atmosferze bieżącej doby zrobić rozliczenie się z własnym sumieniem, czy aby wszystkimu co polskie i z ducha polskiego pochodzi, wszystkimu, co kiedyś naszą energią zdumiewało sąsiadów, — czy byliśmy pożytecznymi, czynnymi i skutecznie współpracującymi żołnierzami.

Na wielu polach życia gospodarczego rozwinąć wypadło warsztaty pracy. Powojenne rozluźnienie pojęć etycznych wypaczyło wiele cnót obywatelskich, i zdawało się na początku, że przeogromnemu zadaniu nie starczy sił, wytrwania i poświęcenia. A jednak patrząc wspomnieniami dziesięciolecia na nasz Grudziądz, na jego wysiłek pracy we wszystkich kierunkach administracyjnych czy gospodarczych; gdy to wśród istotnie najfatalniejszych warunków trzeba było pospieszyć decydować, by każdej sekundzie, każdemu postanowieniu nadać siłę władania, — jaka to troska najserdeczniejsza, jaka ambicja i umiłowanie, związane zuchwałą upartością wytwania w pracy, wypełnia wszystkim serca!

I dzięki tej rasowej upartości wytrwania w pracy, przecież zdolano w zapasach z tyłoma zwaliskami różnej skali niedomagań, wyjść obronną ręką!

Otóż pisząc zawsze o kwiatach, wypadnie mi powiedzieć, że posiadamy za ten czas również piękny dorobek pracy. Pamięcią przypomnąć należy sobie np. nasz park miejski w czasach niemieckich i porównać go z dzisiejszą szatą. Park ten z każdym rokiem zdobywał tyle nowszych urządzeń zdobniczych, że dawniejsi mieszkańcy wracając z Niemiec w odwiedziny, nie szczędzą słów podziwu i pochwały dla wysiłków Magistratu, który w przeciwieństwie do dawniejszych gospodarzy, tak wielką kładzie wagę na zewnętrzną szatę miasta. Umiejętne stosowanie i używanie rąk pracy spowodowało, że park ten uzyskał w nowszym ujęciu partery dywanowe przed Leśniczówką i przyogrodzie róż, zmieniono zupełnie wykresy klombów i rabat, stworzono nowe ugrupowania z krzewów usuwając materiał bezwartościowy z punktu dekoracyjnego, przeprowadzono szeroką aleję parkową od ul. Radzyńskiej do Cegielińskiej, powiększono znacznie ilość lawek, przy których urządzono gustomne ogrodzenia, założono tennisy, odrestaurowano Leśniczówkę, stosowano potrójne obsadz. kwia-

tami klombów, jak wogóle zaprowadzono porządek, świadczący na każdym miejscu o dbałości i prześciganu w pomysłach tych wszystkich, którym dawniej zdawało się, że jesteśmy i pozostaniemy dziadami w pojęciu kulturalnym.

Na osobną uwagę zasługuje dział hodowlany ogrodnictwa miejskiego, znacznie rozbudowany w ostatnich pięciu latach, gdyż wystawiono trzy nowe szklarnie przy 400 oknach inspektowych, i są już w biegu przygotowania do próbnego stosowania prądu elektr. przy hodowli roślin pod szkłem. Rocznie wysadzają obecnie ogrodnicy na klombach 35.000 roślin, a ponieważ wzmagają się ciągle zapotrzebowanie kwiatów i krzewów ozdobnych, przeto kierując się samowystarczalnością gospodarza, założono na przestrzeni 15 mórg szkółki kuntersztyńskie. Dziś ogrody miejskie posiadają 35 par okazałych drzew laurowych, które tyle razy witały już najwyższych dostojników navy państwowej, mają własne zaprzęgi, a wszystko sprawione za czasów polskich świadczą o udoskonaleniu administracji, czego dowodzą dwa złote medale, przyznane ogrodnictwu miejskiemu na wystawach ogrodniczych.

W parze z ciągłym upiększaniem parku idą wielkie zmiany dokonane na ulicach miasta, bo gdy dawniej nie zwracano uwagę na ważność obsadzania ulic drzewkami, to od roku 1921 widzimy, jak ul. Strzelecka, Sienkiewicza, Ogrodowa, Ks. Budkiewicza, Bydgoska, Wenckiego, Kwiatowa, Dworcowa i Lipowazyskały lipy, kasztany i okacje kuliste, natomiast starszy drzewostan takich ulic jak Chełmińska, Biskupia, Czerwonodworna, Plac23 Stycznia i Główny Rynek, przez stosowane w każdym roku cięcie koron, osiągnął właściwą formę zdobniczą.

Do rzędu tych nowych prac zaliczyć należy przerobienie zieleńca przy Placu 23-go Stycznia i Ratusza II, założono nowy ogród publiczny przy ul. Ogrodowej, ustawiono wzdłuż trawników ul. Lipowej i Strzeleckiej kilkanaście lawek, a przedwyszystkiem włożono wiele wysiłków na ozdobienie skweru Góry Zamkowej.

Są to czyny dokonane w ostatnich 7 latach, które potwierdzają dbałość i ruchliwość obecnych gospodarzy miasta, a przecie istnieją już gotowe projekty obejmujące dalsze rozszerzenie parku, założenie zieleńców wzdłuż rzeki Trynki, urządzenie na 20 morgach ogródków działkowych, dalsze obsadzanie ulic drzewami i t. d.

Na szczególniejsze wyróżnienie zasługuje jedyna w całej Polsce, skuteczna akcja Magistratu, dokonywana przez ogrody miejskie, a obejmująca upiększanie balkonów, ogródków i okien kwiatami, wprowadzone przez zasłużone w Grudziądzu T-mo Upiększenia Miasta.

Podobnie jak przez urządzenia parkowe, zadrzewianie ulic i upiększanie kwiatami kamienic podnosi się wygląd miasta, tak też z wielką pieczołowitością rozwinięto akcję sportową. Wspaniałe boisko miejskie po wieczne czasy przypominać będzie dzieło pierwszej, imponującej rozmiarami wystawy przemysłowo-rolniczej, i zostanie żywym pomnikiem polskiej zaradności w zdobywaniu miejsca, odpowiadającego wielkiemu narodowi, jego kulturze i pracy nad całkowitem odrodzeniem.

Historyczną prawdą jest, że naród w całości uświadomiony, owocnie pracujący nad swym rozrostem, zatrze wiekowej niewoli ślady, a uznając wolność i patriotyzm za podwalny bytu narodowego, — przez pracę na wszystkich odcinkach życia i przez ambicję tworzenia, osiągnie najlepszy dobrobyt. Wprawdzie ten dział pracy o którym dziś pisałem jest tylko skromniuchną cząsteczką z wielkich etapów pośw. lecz kwiaty mają do siebie, że łączą nas w harmoniję wewnętrzną zgody, to też obyła ta zgoda na dalsze dziesięciolecia jaśniała nam i naszym następcom.

S. Wodwud.

TORUŃ

BIBLIOTEKA I CZYTELNIJA FRANCUSKA Stow. polsko-francuskiego w Dworze Artusa I. p. otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

BIBLIOTEKA WOJSKOWA D. O. K. VIII. ul. Żeglarska, otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Wypożyczalnia książek od 15 do 20-tej i czytelnia czasopism od godz. 15-tej do 21-tej.

PORADNIA DLA MATKI I DZIECKA Pom. Tow. Opiekę nad Dzieckiem — ul. Wały obok Straży Ogniowej, — bezpłatna, czynna w poniedziałki i czwartki od godz. 14 do 16-tej.

PORADNIA PRZECIWGRUZIŁCZA, ul. Wielkie Garbary, bezpłatna, czynna we wtorki i piątki od godz. 13,30 do 15-tej.

KSIĄZNICA MIEJSKA IM. M. KOPERNIKA (ul. Wysoka) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9,30 do 12-tej i od 16-tej do 19,30.

BIBLIOTEKA T.C.L. (ul. Wysoka nr. 12 parter na lewo) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11 do 13-tej i od 15,30 do 18,30. Filja na Jakóbskim Przedmieściu (ul. Lubicka 44).

REWIZJA W TORUŃSKIEJ RADZIE MIEJSKIEJ.

Nareszcie!

Nareszcie do władz nadzorezych naszej „wszechwładnej” Rady Miejskiej doszedł głos niezadowolonia ogółu obywatelstwa z dotychczasowej jej gospodarki. Poczynania tejże Rady — jako nieposiadającej już zaufania większości obywateli miasta, przebrały widocznie miarę, i pan Wojewoda Pomorski zarządził rewizję dotychczasowej jej działalności.

Na skutek więc zarządzenia p. Wojewody, w dniu 13-tego, specjalna komisja Urzędu Wojewódzkiego pod kierunkiem Naczelnika Wydziału p. Zapały, rozpoczęła rewizję dotychczasowej działalności Rady Miejskiej, a w szczególności jej akt i protokołów. Na wynik tej rewizji — czeka całe obywatelstwo miasta z prawdziwym zaciekawieniem.

KŁAMCY.

„Słowo Pomorskie” we wczorajszym numerze napadło beczelnie na nas, zarzucając nam kłam, że w sprawozdaniu naszym z uroczystości obchodu święta narodowego w dniu 11 bm. po-

daliśmy wiadomość rzekomo nieprawdziwą o niewywieszeniu chorągwi i nieiluminowaniu nalepkami domu senatora i adwokata dr. Ossowskiego.

„Słowo Pomorskie” — ową notatkę zaopatrzyło „groźbą” pod naszym adresem, pisząc „sprawa oszczerstwa — jak się dowiadujemy — idzie znowu do sądu”...

Was, panowie ze „Słowa Pomorskiego” zapewniamy, że skargi p. Ossowskiego się nie lękamy, bo podaliśmy jedynie pod pręgierz opinii publicznej fakt, że dom senatora i adwokata dr. Ossowskiego nie był zupełnie przez oba dni święta narodowego iluminowany nalepkami ani wewnątrz oświetlony, zaś w d. 10 bm. wieczorem nie był również udekorowany chorągwią.

Dopiero w nocy z 10-ego na 11-ego wywieszono chorągiew, zaś kartek iluminacyjnych i w tym dniu nie było.

Kłamliwa obrona waszego „przewodny” — wam, zawodowym kłameom tym razem się nie udało, albowiem fakt, przez nas podany, stwierdzamy raz jeszcze, polega na prawdzie, co zaświadczy tysiące świadków.

Widzicie więc panowie redaktorzy ze „Słowa Pomorskiego”, że jesteście tylko pospolicci... kłamecy!!

WIECZÓR ŻYWEGO SŁOWA K. RYCHTERÓWNY.

W dniu 18 bm. odbędzie się w Toruniu w auli gimnazjum męskiego wieczór recytacyjny mistrzyni żywego słowa p. Kazimierzy Rychterówny. Czysty dochód z wieczoru przeznaczony zostaje na cele L. O. P. P.

POZAR.

Dnia 12 bm. w mieszkaniu Białeckiego Bolesława w Toruniu przy ul. Czarneckiego powstał pożar wskutek zapalenia się papy przybitej na ścianie tuż przy piecu. Spaliło się całkowite urządzenie mieszkania wartości 2.500 zł., szopa wartości 2.000 zł. Przybyła straż pożarna pożar zlokalizowała niedopuszczając do rozszerzenia się.

KRONIKA POLICYJNA.

W Toruniu dnia 12 bm. przytrzymał 3 osoby za kradzież.

Zgłoszono 3 wypadki kradzieży i 2 wypadki wybiecia szyb.

Dnia 12 bm. w firmie Herman Thomas w Toruniu — Rynek Nowomiejski, wybito okno wystawowe.

Na szkodę Heleny Schmidt zam. w Toruniu przy szosie Chełmińskiej skradziono 25 złotych gotówki.

Kto kłamie — niechaj osądzi społeczeństwo.

Zgodna opinia Prezesa Rady Miejskiej i radcy Magistratu.

W numerze 260 „Gońca” z d. 9 bm. zamieściliśmy notatkę, w której napiętnowaliśmy niedotrzymanie słowa przez redaktorów „Słowa Pomorskiego”, daną pp. Prezesowi Rady Miejskiej Antczakowi i radcy Magistratu Makowskiemu, że redakcja tego pisma, nie zamieści żadnego sprawozdania ani z posiedzenia Rady Miejskiej z d. 7 bm., ani z posiedzenia Komitetu Obchodu 10-lecia Niepodległości — odbytego w tymże samym dniu. Oświadczenie takie ze względu na ważność chwili i dobro sprawy złożyli wszyscy inni dziennikarze i przedstawiciele innych pism. Natomiast obecny na posiedzeniu Komitetu p. Wojacz sprawozdawca „Słowa Pomorskiego”, nie mógł osobiście złożyć wiążącego takiego oświadczenia i zapewnił tak p. Antczaka jak i p. Makowskiego, że da stanowczą odpowiedź po porozumieniu się z naczelnym redaktorem. Po kilkunastu minu-

tach wezwany został p. prezes Antczak do telefonu, a powróciwszy po rozmowie, oświadczył czekającym dziennikarzom, że redaktor „Słowa Pomorskiego” doniósł mu, że również o przebiegu obu posiedzeń nieda przed 11 bm. żadnej wzmianki. Oświadczenie to złożone przez p. prezesa Antczaka dziennikarze przyjęli do wiadomości, albowiem tylko od solidarnego postępowania uzależnili swoje stanowisko.

Uważając przyrzeczenie dane p. Antczakowi przez redakcję „Słowa Pomorskiego” za obowiązujące — dziennikarze ei faktycznie wiadomości nie podali do publicznej wiadomości.

Oto stan faktyczny!

Jakież jednak było zdziwienie wszystkich, gdy na drugi dzień „Słowo Pomorskie” w nr. 259 niedotrzymując słowa, zamieściło mimo zobowiązania oba sprawozdania, a nadto jeszcze tego samego

wieczoru telefonicznie podało tą wiadomość do politycznie zbliżonych pism w Warszawie i Poznaniu.

Wobec zaszłego faktu, jaki stworzyło „Słowo Pomorskie”, inne pisma również uznały się za zwolnione od złożonego przyrzeczenia i wiadomości z obu posiedzeń również podały dnia następnego do wiadomości swoich czytelników.

„Goniec Nadwiślański” podając tę wiadomość, napiętnował przy tej sposobności nieetyczne i niehonorowe postępowanie redakcji „Słowa Pomorskiego”, która nie dotrzymała danego przyrzeczenia i wiadomość podała przed 11 bm.

Na nasze rzeczowe i lojalne wystąpienie przeciwko „Słowu Pomorskiemu” — redakcja tego pisma w nr. 261 z d. 11 bm. brnie dalej w swoich kłamstwach i zamieszcza artykuł p. t. „Kłamstwa”, w którym ma tę czelność ludzi o wytartem czole, zarzucać kłam Prezesowi Rady Miejskiej p. Antczakowi i Radey Magistratu p. Makowskiemu, że to oni kłamią, albowiem w artykule tym piszą dosłownie:

„Stwierdzamy również, że nikomu nie dawaliśmy wiążących zobowiązań co do milczenia.”

Z powyższego wynika zatem, że albo tak p. Antczak jak i p. Makowski tendencyjnie i świadomie wprowadzili w błąd dziennikarzy, nieotrzymawszy w tej materii żadnego — wedle twierdzenia „Słowa Pomorskiego” od nich przyrzeczenia, — albo redaktorzy „Słowa Pomorskiego” swoim przyjętym zwyczajem kłamią ordynarnie i świadomie balamucą opinię publiczną.

Za tą drugą ewentualnością przemawia i potwierdza ją w całej osnowie bardzo charakterystyczne określenie postępowania „Słowa Pomorskiego” zarówno przez Prezesa Rady Miejskiej p. Antczaka jak i przez radcę Magistratu p. Makowskiego.

Mianowicie, kiedy w dniu ukazania się w „Słowie Pomorskiem” (Nr. 259) sprawozdań zarówno z posiedzenia Rady Miejskiej jak i Komitetu obchodu 10-lecia, jeden z dziennikarzy telefonicznie zainteresował p. radcę Makowskiego o ukazaniu się tych sprawozdań pomimo przyrzeczenia, p. radca Makowski wzburzony tym postępowaniem użył bardzo mocnego określenia charakteryzującego postępowanie redakcji „Słowa Pomorskiego” — i to jednym tylko słowem zaczynającym się na „św...”!!

Również p. Prezes Antczak, gdy mu zwrócono uwagę na artykuł „Słowa Pomorskiego” w nr. 261 zatytułowany „Kłamcy” — a w którym redakcja tego pisma stwierdza „że nikomu nie dawaliśmy wiążących zobowiązań”, p. Antczak podniesionym głosem również użył tego samego mocnego określenia zaczynającego się na „św...”!!

Jak więc widać obaj ci poważni obywatela zgodną wydali opinię o redakcji „Słowa Pomorskiego”, a słowem tem dosadnie i dobitnie scharakteryzowali wartość moralną i etyczną redaktorów, którzy sami kłamią i tendencyjnie przekręcając fakta, pragną w ten sposób za cenę własnego honoru i poniżenia godności osobistej, utrzymać w swoich czytelnikach przeświadczenie, że oni jeszcze są „sprawiedliwi”!

Ale naszym zadaniem będzie otwierać oczy społeczeństwu na waszą zgniliznę moralną, jaką szerzy-

cie wśród nielicznych jeszcze zaślepieńców...

Przypuszczamy również, że zarówno Prezes Rady Miejskiej p. Antczak, jak i p. Radca Makowski — sami zabiorą publicznie w tej sprawie głos — i wyjaśnią społeczeństwu, czy faktycznie było ze strony redakcji „Słowa Pomorskie-

Pożegnanie opuszczającego Toruń generała Berbeckiego.

W dniu 12 bm. o godz. 19-tej odbyło się w salach Kasyna Garnizonowego pożegnanie dotychczasowego Dowódcy O. K. VIII generała Berbeckiego, przez Oficerów Korpusu Pomorskiego, reprezentujących w liczbie około 150-ciu wszystkie formacje linjowe i Sztab D. O. K. VIII. Podczas obiadu wzniesiono szereg toastów na cześć P. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego i generała Berbeckiego jako ustępującego Dowódcę Korpusu i nowomianowanego Inspektora Armji. Ponadto wygłoszono szereg przemówień, w których najbliżsi współpracownicy odchodzącego Generała, jak general Prich, general Thome z Bydgoszczy, general Rachmistruk z Grudziądza, pulk. Maksymowicz-Raczyński, w imieniu generała Skierskiego ppulk. Hoszewski, ks. pulk. dziekan Sienkiewicz, ppulk. Parafiński, kap. Żychoń z Gdańska i inni podnosili Jego zasługi jako przełożonego, bojowego oficera, organizatora wojska polskiego od pierwszej jego chwili gorącego patriotę, i szczerego opiekuna żołnierza i Rodziny Wojskowej. P. general Skierski, inspektor armji zachodniej, nadesłał telegram, w którym nazywa generała

go „wobec nich „wiązące zobowiązanie”, czy go nie było, czy też obaj ci panowie, jak ze stwierdzenia redakcji „Słowa Pomorskiego” wynikałoby, wprowadzili świadomie innych dziennikarzy w błąd. Pragniemy więc jasno wiedzieć tylko to jedno — Kto kłamie?

Berbeckiego, jednym z najwierniejszych żołnierzy Komendanta.

W odpowiedzi p. gen. Berbecki w kilkakrotnych swych przemówieniach stwierdził duży postęp w dziedzinie uregulowania stosunków towarzyskich, służbowych i administracyjnych Korpusu Pomorskiego, który jak zaznaczył, objął w złym stanie moralnym i jako najdroższy Korpus w Państwie. Dzisiaj, dzięki sumiennej i umiejętnej pracy Oficerów, Korpus Pomorski jest najtańszym w armji, mimo znacznej poprawy wyżywienia żołnierza i licznych inwestycji, za co Dowódcę Korpusu otrzymał w ostatnim czasie specjalną pochwałę M. S. Wojsk. W dalszym ciągu swych przemówień podniósł gen. Berbecki, iż dzięki zarwatej i pełnej godności postawy Korpusu Oficerskiego, zyskana w społeczeństwie pomorskiem należyty szacunek dla Armji i jej Wodza, czego wyrazem jest w pierwszym rzędzie zgodna współpraca P. W. z wojskiem.

Wśród serdecznego nastroju i wśród milej pogawędki, zebranie przeciągnęło się przy dźwiękach orkiestry symfonicznej 63 pp. późno w noc.

TEATR :-: KINO.

Grudziądz. TEATR MIEJSKI.

Dziś „Znak na drzwiach”. Premjera dzisiejsza sensacyjnego dramatu K. C. Pollocka wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie. Pamiętamy wszyscy jak ogromnym powodzeniem cieszyła się w zeszłym sezonie sztuka amerykańskich autorów, których charakterystycznymi cechami to: krótki, zwarty dialog i ciekawa, zawsze emocjonująca treść. Dość wymienić grana przed paru miesiącami komedję p. t. „Tajemnica Powodzenia”, która zapełniła szereg wieczorów. Autor sztuki dzisiejszej obok Montgommerego należy do najpopularniejszych komedjo-pisarzy amerykańskich. Sztuki ich na scenach teatrów przy Broadway - Street idą przez długi szereg miesięcy. „Znak na drzwiach” reżyseruje Mieczysław Winkler. Grają: pp. Zbierzchowska Wanda, Bojarska Emilja, Poziwna Jadwiga, Winkler Mieczysław, Kieszczyński Władysław, Kisielewski Władysław, Burski Franciszek, Bay-Rydzewski, Palański Franciszek, Opaliński Kazimierz. Pracownie teatralne przygotowują nowe wnętrza projektu artysty malarza Kühna. Początek o godzinie 7.30 wieczorem.

Czwartek „Major Ulanów”, poraz czwarty w doskonałej obsadzie premierowej. Ogólny poklask zyskały efektowne popisy baletu układu prof. A. Luzzińskiego. Bilety wcześniej do nabycia w kasie dziennej f-my „Luxus” pl. 23 Stycznia.

„Bajadera”. W przygotowaniu melodijna operetka Kalmana p. t. „Bajadera”. W roli tytułowej p. Mela Grabowska. Tańce i ewolucje przygotowuje A. Luzziński, w akcie II-gim balet „Noc w Haremie” w wykonaniu całego zespołu baletowego. Dyreguje kapelmistrz W. Sirota

KINO ORZEŁ

wświetla potężny dramat, reżyserji Dymitra Buchowieckiego, pt. „Otello” (Zemsta Murzyna). W rolach głównych: Emil Jannings, Lya de Putti, Werner Krause. — Nadprogram: — Dziennik Gaumont.

KINO NOWOŚCI

wświetla sensacyjny obraz pt. „Lot naokoło świata”, dwie serje — 16 aktów razem. W roli głównej Ellen Richter. — Film ten ilustruje nam lot kobiety naokoło świata w 13 dniach aeroplanem, którego pilot ścigany jest przez detektywów wszystkich krajów.

KINO APOLLO

wświetla potężny dramat młodych dusz i ciał pt.: „O czym się nie mówi rodzicom...” Film powyższy wzbudza ogromne zaciekawienie. W roli głównej występują Nina Vanna i Mary Johnson. Poza tem bogaty nadprogram.

Toruń.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

TEATR POMORSKI.

Dziś w środę, dnia 14 bm. o godz. 8 wieczorem dramat historyczny p. t. „Obrona Częstochowy” czyli „Przeor Paulinów”. Dramat ten zyskał sobie w Toruniu olbrzymie powodzenie, dzięki świetnej reżyserji i doskonałej grze artystów. W roli tytułowej Przeora Kordeckiego wystąpi dyr. Rygier, obok niego główne role kreują pp. Sznage - Andruszewska, Zdańska-Senowska, Porębska, Sawicki, Zbucki, Wasilewski, Pluciński, Dobrowolski i inni. Wspaniała wystawa dekoracyjna, niezwykle efekty świetlne podnoszą jeszcze walory tego niezwykle artystycznego widowiska.

Anna Karenina

W czwartek dnia 15 bm. o godz. 8 wieczorem świetna komedja Montgommery'ego p. t. „Tajemnica Powodzenia”, której niezwykle ciekawa akcja, oraz niezrównany humor zdobywają gorące oklaski widzów. W rolach głównych pp. Sznage - Andruszewska, Hajdamowicz, Orzechowski, Wasilewski, Zbucki, Pluciński, Leniczewski, Dobrowolski, Jaglarz i inni.

KINO „CORSO”

Dwie serje razem w jednym programie p. t. „Bohater Chińskiej Spelunki”, w 16 aktach. Wkrótce: „Cyrk Misca”.

Czasopisma

— Nr. 45 „Bluszczu” przynosi aktualny artykuł H. Naglerowej pt. „Pravo pieści i różgi”, w którym autorka porusza prawa nietykalności osobistej dziecka. Dalej następują: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił” M. H. Szpyrkówny, analizujący nastroje niedzielne społeczeństwa naszego. „Dziesięciolecie odrodzonej Czechosłowacji”, ankieta na temat o pracy zawodowej kobiet oraz sprawozdanie z „Saffy” — Szwajcarskiej. Dział beletrystyczny przynosi oryginalną nowelę Leny Sölm „Powrót Anny Klebst”. Dział poezji zawiera wiersze M. Czerkawskiej „Smutny świt” i „Wieczór”. Numer uzupełnia bezpłatny dodatek — miesięcznik „Kultura Ciała” zawierający artykuły „Chirurgja kosmetyczna”, „O odmładzaniu” i „Wiedza”, „Pogadanka kosmetyczna - higieniczna”, „Ku pochwalę mody współczesnej” i inne. Dodatek mody i roboty przynosi szereg prostych a wykwintnych modeli sukien codziennych i piąsaczy.

Humor.

ON MU WYTŁOMACZY.

W pewnym przedsiębiorstwie zbiegł kasjer, zabierając ze sobą znaczną gotówkę. Urzędnicy dowiedziawszy się o tem zastanawiają się — w jaki sposób delikatnie zawiadomić o wypadku dyrektora.

Wreszcie jeden z zebranych podnosi się i oświadcza:

— Wydelegujmy naszego jakającego się buchaltera. On to dyrektorowi najlepiej wytłomaczy...

Ma ZŁE SUMIENIE.

Właściciel folwarku do parobka: — Słuchaj, Jasiu! Jeżeli odczujesz mego konia głośnego chrapania, dostaniesz odemnie porządny napiwek.

W osiem dni później zjawia się w stajni właściciel i konstatuje, że koń istotnie przestał chrapać.

— O! widzę, że z ciebie jest sprytny chłopak — Jasiu! Powiedz mi jednak, w jaki sposób tak szybko zdołałeś wyleczyć konia?

— Całkiem prosto! Za każdym razem, gdy bestja chrapała, wylewałem mu przez głowę kubel zimnej wody...

— T odooskonałe! Tylko proszę cię nie mów tego nikomu, ażeby przypadkiem nie dowiedziała się o tem moja żona... Spółka mnie wtedy ten sam los.

UCIESZYŁ JA.

Pan: Wie pani, kto by się serdecznie ucieszył, a nawet szczęśliwym się nazwał, gdyby panią mógł widzieć?..

Stara, brzydka panna (ogromnie uradowana i ciekawa): Kto? mój drogi panie! Kto taki?

Pan: Ślepy!...

ZA PĘDKO.

Ona (podczas podróży poślubnej): Czy wtedy pomyślałeś o tem, że kiedyś połączymy się na zawsze?

On: Gdzież tam... nawet dziś tego nie myślę.

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim, którzy okazali tyle współczucia z powodu śmierci
s. p.
Gerharda Wasilewskiego
oraz za tak liczne wieńce i kwiaty złożone na grobie Zmarłego, składamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze
"Bóg zapłać!"
Rodzina Wasilewskich.
Grudziądz, 13 listopada 1928 r.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Egzekucyjny m. Grudziądz na zasadzie § 27 rozp. z dnia 15. 11. 1899 r. i art. 62 Instrukcji (zbiór ustaw pruskich 543) podaje do wiadomości ogólnej, iż dnia 17 listopada b. r. o godzinie 10-tej w podwórzu przy ul. Groblowej nr. 13 odbędzie się licytacja
maszyny do heblowania
celem pokrycia składki do Ubezpieczalni Krajowej. (221a)
Magistrat.
Urząd Egzekucyjny.

Wyłączne zastępstwo

zaprowadzonego przedsiębiorstwa, dobra egzystencja, dochód roczny około 20.000 zł. dla zdolnych panów z kapitałem około 3.000 zł. Praca przy biurku. Wiadomości specjalne niepotrzebne bo wprowadzenie nastąpi przez siły fachowe z centrali. (10203)
Oferty poważnych reflektant. należy adres.: "Reklama Zachodnia", Poznań, Plac Wolności 6. Na odpowiedź znaczek.

Poszukuję do natychmiastowego zajęcia posady młodszą osobę jako
Kasjerkę
władającą językiem polskim i niemieckim
Arnold Kriedte
Mickiewicza 3.

Restaur. Fr. Buch, Grudziądz
Tel. 211 Mickiewicza 7 Tel. 211
W środę, dnia 14 listopada br. o godz. 2 popoł. do 12-tej w nocy
poraz pierwszy
Jedzenie kiszek z kapustą
własnego wyrobu.
O laskawe poparcie prosi
Gospodarz.

Wyjeżdżam
do 19. XI. włącznie
Zastępuje mnie
p. Dr. Hoffmann
Dr. Zieliński.

15 i 16

listopada **ciągnięcie I Klasy**
Polskiej Loterii Państw.
Ograniczona ilość losów jeszcze wolna.
Co drugi los wygrywa.
1/4 losu 10.—, 1/2 l. 20.—, 1/1 los 40 zł.
Wygrane po 750.000, 400.000, 350.000 zł. i t. d.
Kolektura Loterii Państw.
GRUDZIĄDZ, ul. Stara nr. 11.
Biuro czynne od 9—12 i 3—6.

Pokój
dobrze umeblow. z utrzymaniem dla solidnego pana zaraz do wynajęcia (4637) Trynkowa 16. II p.
Wdowa
poszukuje na elegan. umebł. frontowy pokój dwie panie z utrzyman. lub bez Lipowa 41, part. pr.
Dobrze
umebł. pokój dla lepszego pana do wynajęcia Droga Łąkowa 21, Właściciel. (4635)
Kucharka
zawodowa obejmie pracę w interesie. Oferty do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 5508.
Pomoenika fryzjerskiego
poszukuje zaraz **Nowakowski** Strzelecka 1a.
Uczciwa
dziewczyna do wszelkiej wiejskiej pracy może się zaraz zgłosić Barkowa, Warlubie, Gburska 14.
Kupna
Meble
oraz wszelkie używane przedmioty kupuje za gotówkę „Okazjopol”, Rzeżalnia 22. (4459)

Plaszcz
męski zimowy tanio sprzedam Wybickiego 31, II p. pr.

Ozierzawy

Skład
z mieszkaniem przy głównej ulicy do wydzierzaw. Do objęcia 1500 zł. potrzebne. Białkowski, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 7. (4648)

Dzierżawa
10 mórg, rola pszenna zabudowana, w tem duży skład żywnościowy, w kościelnej wsi. Do objęcia potrzeba 2500 zł. (4657) Czarnecki, Plac 23 Stycznia 9.

Składu
próżnego poszukuje na Pomorzu. Oferty do Administ. Gońca Nadw. pod nr. 4658.

Poszuk. posady

Tapicer
poszukuje posady. Oferty do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4659.

Pianista
pierwszorzędna siła, poleca się od zaraz na uroczystości, wieczorki, zabawy lub do orkiestry. Wiadomości w restauracji Polkowskiego, Mickiewicza 31.

Zguby

Zgubiona
książeczkę wojskową na nazwisko Julian Rogowski unieważniam. (4610)

Zgubiłam
torebkę z różnymi papierami i portmoneką na ul. Toruńskiej albo Kwiatowej. Proszę laskawego znalazcę oddać na Kwiatowej 18. I. p., Zielńska. Nagroda: zatrzymane pieniądze z portmoneki. (4640)

Zgubiona
książeczkę wojskową na nazwisko Władysław Zaremba unieważniam. (4650)

Zgubiona
książeczkę wojskową na nazwisko Konrad Plitt, Pańska nr. 25 unieważniam. (4639)

Zagubiona
książeczkę wojskową na nazwisko Teofil Szönwald unieważniam. (4641)

Różne

Udzielam
gry u fortepianie Zgłosz. Mickiewicza nr. 7, I p. I. (4557)

Tańce
Do rozpoczętego kursu **tańców** przyjmuję jeszcze zgłoszenia. Lekcje prywatne każdego czasu. **A. Rożyńska**, Szkoła I, II piętro. (4597)

Kurs nauki
księgowości (5 przedmiotów) na podstawie pozwolenia Kuratorium Poznańskiego rozpocznie się 1 grudnia. Zgłosz. w kancelarii szkoły przy ul. Klasztornej 5 codziennie między 11—1 i 3—4. (4646)

Koncesjonowane przez Ministerst. W. R. i Ośw. Publ.

Kursy Kroju modelowania
z prawem wydawan. świad. Król francuski, system Worrta'a.
Janina Woźniakowa
w Grudziądzu Tusz, Grobla 16.

Każda
elegancka pani powinna dbać o swą cerę i urodę i odwiedzać **Warszawski Salon Kosmetyczny**, Grudziądz, Sienkiewicza 9.

Wyborowe i tanie wina

owocow. poleca
Wytwórnia win Derecki
Grudziądz ul. Dworcowa 23
Maszyny do szycia „Singera” na 24 rat miesięcz. Kurs haftu i szycia bezpłatnie. (11) „SINGER” Grudziądz Pl. 23 Stycznia 27.

Bieliznę
damska, męska, dziecięca, pończochy, skarpetki itp. oraz wybór zabawek poleca **skład galanterji i zabawek**, Plac 23 Stycznia nr. 22.

W. Czarnecka
Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasowanie. Grudziądz, ul. Szewska 4, (3030)

Warszawska pracownia kólder
3-go Maja 3
wykonuje kóldry puchowe welniane i watawo przerobienie starych, zgrępowanie wełny i waty.

WILBRA BRAUNSA

TO NAJLEPSZE BARWNIKI DO ODNAWIANIA I FARBOWANIA OBUWIA ORAZ WSZELKICH WYROBÓW SKÓRZANYCH NAJMODNIEJSZE KOLORY WYSTRZEGAĆ SIĘ BEZWARTOŚCIOWYCH NAŚLADOWNICTW!

POLECAM stale z mego bogato zaopatrzon. składu:
Crêpe Satin
Crêpe Georgette
Crêpe Meteor
Crêpe Banjo
Crêpe de chiné
Tafty
Satin Lux
Popeliny jedwab.
Velour chiffon
" " **façonné**
Aksamity. Ozdoby do sukien
oraz **nowości sezonowe.**
MARJA HAUS
Grudziądz, ul. Starorynkowa 2.

Mieszkania

Małżeństwo
bezdziętne poszuk. pokoju z utrzymaniem kuchni przy samotn. rodzinie w wschod. części miasta. Zgłoszenia do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4647

Dypl. inżynier
żonaty, bezdziętny, poszukuje 2-3 pokojowego mieszkania umebł. lub nieumebł. Czynsz za rok z góry. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4661.

Pokój umebł.
od 15. XI. do wynajęcia Kwiatowa 22, II p. (4644)

Dobrze
umebł. pokój od 15. XI. do wynajęcia Murowa 46, part.

Wolne posady

2 czeładników
stolarskich może się zgłosić J. Wybickiego 44 stolarnia. (4642)

Chłopiec
do posyłek potrzeb. 10—12 zł. tygodniowo J. Wybickiego nr. 44 stolarnia. (4643)

2 pomocników młynarskich
poszukuje **Młyn Parowy Radzyn.**

Bufetowa
lub kelnerka potrzeb. zaraz. Adres wskaże Adm. Gońca Nadw. pod nr. 4651.

Kupię

domzek z ogrodem w okolicy Grudziądza. Adres wskaże Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4623.

Sprzedaje

2 piece
kafłowe używane korzystnie na sprzedaż Witkowski, Lipowa 39. (4645)

Łasica (fretka)
na sprzedaż Plac 23 Stycznia 12, Jadłodajnia od godz. 3—5.

Plaszcz
ubrania, obuwie, meble, maszyny do szycia damskie, krawieckie, szewskie, oraz wszelkie używane rzeczy sprzedaje tanio „Okazjopol”, Rzeżalnia 22. (4591)

Dziś! Wielki dramat reżyserji **Dymitra Buchowieckiego** pod tytułem:
OKINO ORZEŁ OTELLO (Zemsta Murzyna)
Wybickiego 19. -- Tel. 700 W rolach główn.: **EMIL JANNINGS, LIA de PUTTI, WERNER KRAUSS.**
Początek seansów:
W dni powszednie o godzinie 6³⁰ i 8³⁰
w niedzielę o godz. 3³⁰.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub w listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli tamsamem, treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor nac. Jan Zagierski. Redaktor odpowiedzialny L. Doliński w Grudziądzu. Redaktor przyjmnie od godz. 11—1. Rekonisów nie zastrzeżonych redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Drukiem Zakład. Graficzn. W. Kulerskiego.